

dziennik
WSCHODNI

ŚRODA 18 MAJA 2022 r.

Specjalna operacja
żywieniowa

Nawet marszałek województwa uważa, że jedzenie w szpitalu przy al. Kraśnickiej powinno być smaczne. No i takie ma być dzięki kuchni za miliony złotych

STRONA 3

Sieją rzepak,
odwrócili się od świń

ZMIANA Spadła liczba gospodarstw w Lubelskiem, ale jednocześnie wzrosła ich średnia powierzchnia – wynika z ostatecznych wyników Powszechnego Spisu Rolnego. Rolnicy sieją więcej rzepaku ze względu na jego wysoką cenę. Mniej hodują za to trzody chlewnej, na którą niekorzystny wpływ miała groźna choroba

Agnieszka Antoń-Jucha

W 2020 roku Powszechny Spis Rolny w Lubelskiem obejmował ponad 193 tys. gospodarstw. Dane zebrano z ponad 98 proc. z nich. – W porównaniu do spisu z 2010 roku najważniejsza zmiana to zwiększenie powierzchni przeciętnego gospodarstwa o 1,3 ha, przy czym należy zaznaczyć, że w Lubelskiem rolnictwo jest nadal bardzo rozdrobnione, bo większość gospodarstw ma powierzchnię od 3 do 5 ha, a te wielkoobszarowe, powyżej 100 ha, stanowią niewielki procent – komentuje Sławomir Dziaduch, kierownik Lubelskiego Ośrodka Badań Regionalnych Urzędu Statystycznego w Lublinie.

Kolejną istotną zmianą jest zmniejszenie liczby gospodarstw specjalizujących się w produkcji zwierzęcej na rzecz tych nastawionych na produkcję roślinną. – Mogło mieć na to wpływ pogorszenie opłacalności hodowli zwierząt – ocenia kierownik. – Należy zwrócić również uwagę, że od kilkunastu lat, a mamy tego potwierdzenie w ostatnim spisie, zmniejsza się powierzchnia upraw



ziemniaków i to dość istotnie, w porównaniu ze spisem sprzed 12 lat zmniejszyła się aż o ponad 50 proc., co ma związek ze zmianą sposobu karmienia zwierząt z ziemniaków na rzecz zbóż i produktów pochodnych.

Lubelscy rolnicy zdecydowanie postawili za to na rzepak i rzepik. Nasz region zajmuje pod tym względem pierwsze miejsce w kraju, gdy w 2010 r. był na 9. miejscu.

– To jest naturalny trend związany z rosnącą opłacalnością – komentuje Juliusz Młodecki, prezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych. – Zwłaszcza teraz kiedy ceny są historycznie wysokie (nawet do 4 tys. zł za tonę, co odbija się automatycznie na cenie oleju rzepakowego na półkach w sklepach – red.).

Z kolei pod względem powierzchni zasiewów zbóż ogółem województwo lubelskie zajęło 3. miejsce w Polsce z udziałem odpowiednio 9,9 proc. i 10,9 proc. Podobnie jest jeśli chodzi o powierzchnię upraw bura-

Lubelskie wyrosło na prawdziwą potęgę w produkcji rzepaku – z 9. miejsca przed 12 laty awansowaliśmy na pozycję lidera w Polsce

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ków cukrowych (3. miejsce w kraju), z udziałem 14,5 proc.

Wyniku najnowszego spisu rolnego pokazują, że zmniejszyło się pogłowie krów (o 27,4 proc.), kur niosek (o 31,3 proc.) i loch (o 64,4 proc.).

– Z całą pewnością w gospodarstwach na terenie naszej gminy zmniejszyła

się liczba świń, ale przede wszystkim zmniejszyła się liczba gospodarstw zajmujących się produkcją trzody chlewnej – przyznaje Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń (powiat parczewski). – Jest to związane z afrykańskim pomorem świń (ASF). Nie wszyscy rolnicy zajmujący się hodowlą trzody chlewnej byli w stanie spełnić wymogi związane z bioasekuracją. Niektórzy likwidowali produkcję. Zaś rolnicy, w których gospodarstwach odnotowano ognisko ASF, do dziś nie wrócili do skali produkcji sprzed pojawiania się tej choroby w ich stadzie.

– To ekonomia składnia rolników do rezygnacji z hodowli trzody chlewnej. Chodzi przede wszystkim o koszty związane z bioasekuracją. Poza tym świny z gospodarstw ze stref ASF były odbierane od rolników w dużo niższych cenach – przyznaje Sylwester Dzyr, prezes Spółdzielni Producentów Trzody Chlewnej „Bekon Plus” z siedzibą w Gęsi. – Co prawda było wyrównanie z budżetu państwa, ale te dopłaty pozwoliły przetrwać dużym gospodarstwom. Mniejsze, które utrzymywały do 100 sztuk świń, zamykały hodowlę. Niektóre z nich przebrańzowały się na produkcję bydła mięsnego.

Na wieś coraz mocniej wkracza też mechanizacja. – Rolnicy w województwie lubelskiem kupili ogółem 2164 ciągników z dofinansowaniem z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020. A unijne wsparcie udzielone za pośrednictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wyniosło łącznie ok. 615 mln zł – podlicza Krzysztof Gałasziewicz, dyrektor Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR.

(KW)

Szok pod dystrybutorem. Benzyna po 7 zł

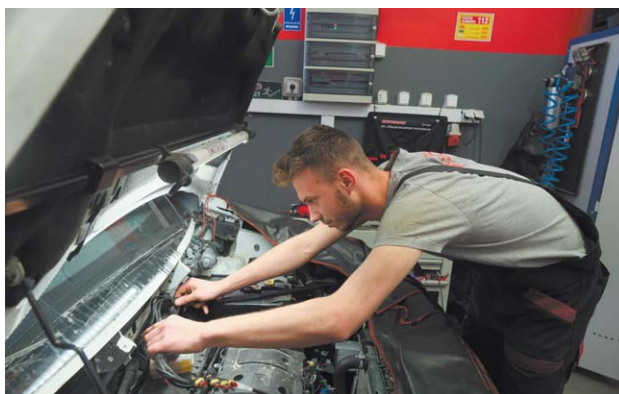
Sprawdziły się najczarniejsze przewidywania ekspertów rynku paliw. Za litr benzyny płaci się już ponad 7 złotych. – I to nie koniec. Będzie drożej – ocenia pracownik jednej ze stacji w Lublinie

Właściciele samochodów na benzynę z zazdrością patrzą na tankujących LPG. To paliwo zawsze było znacznie tańsze, ale dziś sytuacja tych pierwszych jest znacznie gorsza. W miniony piątek Grzegorz Maziak i dr Jakub Bogucki z analitycznego serwisu e-petrol.pl zapowiadali, że w tym tygodniu cena benzyny zbliży się do stawek za diesla i przekroczy granicę 7 złotych. – Prognozowane przez e-petrol.pl przedziały ce-

nowe dla poszczególnych gatunków paliw na nadchodzący tydzień wyglądają następująco: 6,92-7,04 zł/l dla 95-oktanowej benzyny, 7,34-7,47 zł/l dla diesla i 3,69-3,80 zł/l dla LPG – szacowali eksperci. I, jak się okazuje, te przewidywania się sprawdziły.

We wtorek krążymy po Lublinie. Stacja przy Al. Zygmunta – benzyna 95 kosztuje 7,27 zł. Stacja przy Kunickiego – 7,25 zł, a diesel 3 grosze droższy. Następna stacja – PB95 kosztuje 7,19 zł, a za olej napędowy trzeba zapłacić 7,26 zł.

– To nie koniec – mówi z rozbrajającą szczerością pracownik stacji. – Będzie drożej. W czwartek tydzień temu tankowałem za 6,66 zł a w



piątek benzyna przekroczyła 7 złotych. To dziwne, bo baryłka ropy na rynkach tanieje – zastanawia się mężczyzna.

W tej fali drożyzny gaz LPG nadal jest najtańszym rozwiązaniem. Na stacji, na której na ceny narzeka nawet pracownik, litr tego

Jedną z recept na drogą benzynę jest przestawienie się na LPG, które jest tańsze o połowę. W serwisie Stag w Lublinie (na zdjęciu pan Michał) standardowa instalacja kosztuje około 2,5 tys. zł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

paliwa kosztuje 3,55 zł, czyli połowę mniej niż PB95. Paweł Fink, szef serwisu Stag w Lublinie, która zajmuje się m.in. montażem instalacji gazowych w samochodach przyznaje, że kierowcy tłumnie zaczęli się zgłaszać i prosić o taką usługę już na przełomie marca. Wtedy, po ataku Rosji na Ukrainę, ceny paliw drastycznie skoczyły do góry. Teraz chętnych na LPG jest mniej. – Czerwiec będzie pewnym wyznacznikiem – dodaje Fink. Wtedy wiele osób będzie planowało wakacyjne podróże i – żeby zaoszczędzić na paliwie – zechcą zainstalować LPG.

– Średni koszt to około 2,5 tysiąca złotych. Od standardowego samochodu zaczynać, bo cena rośnie wraz z

wymaganiami auta, silnika. Można oszacować, kiedy ta inwestycja się zwróci. Można jednak przyjąć, że instalacja zwraca się po przejechaniu około 15 tys. km – wyjaśnia fachowiec.

Wysokie ceny paliw sprawiły, że instalacje LPG montuje się teraz też do hybryd. Często decydują się na to kierowcy jeżdżący „w aplikacjach”, czyli Bolcie, Uberze czy FreeNow.

– Nie dziwię się, bo oni jeżdżą dużo. Montaż instalacji w hybrydach jest jednak trudniejszy i kosztowniejszy. Na zwrot 3 tys. zł – to koszt założenia instalacji – trzeba czekać dłużej, bo hybryda zużywa mniej paliwa – podkreśla Fink.

SŁAWOMIR SKOMRA

Gorący wychów dzieci w Kazimierzu

FUSZERKA Uczniowie najchętniej przesiadują w czytelni na parterze, bo to jedno z nielicznych pomieszczeń w szkole, gdzie w gorące dni jest względnie chłodno. W przeszkolonych salach na górze można jest jak w tropikalnym piekle

Radosław Szczęch

Otwarta we wrześniu 2018 roku szkoła podstawowa w Kazimierzu Dolnym jest architektoniczną perełką, a jednocześnie – użytkowym koszmarem. W salach bez klimatyzacji, z nieotwieralnymi oknami, panują iście piekielne warunki. – To jest skandal – mówią rodzice uczniów.

Ulubionym miejscem większości uczniów Gminnego Zespołu Szkół jest położona na parterze czytelnia. To jedno z nielicznych pomieszczeń obiektu za 32 mln zł, w których nawet w upalne dni jest przyjemnie chłodno. Niestety tego samego nie można powiedzieć o przeszklonych salach lekcyjnych, w których wyjątkowo duże okna się nie otwierają. Na najwyższej kondygnacji, w tracie słonecznych wiosennych dni, temperatura przypomina tę z tropików. Warunki, jakie panują w nagrzanym pomieszczeniu, nie pozwalają na normalne użytkowanie.



– W niektórych salach temperatura przekracza 50 stopni. Jak można było doprowadzić do takiej sytuacji? To jest skandal na całą Polskę. Sale są tak nagrzane, że martwimy się o bezpieczeństwo naszych dzieci – mówi nam anonimowo ojciec jednego z dzieci. – Niestety nikt

Najwyższa temperatura i wilgotność panuje w salach lekcyjnych położonych od południa. Z części pomieszczeń placówka korzysta jedynie w godzinach porannych. Po południu jest tam zbyt gorąco

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

nie chce nam pomóc. Czujemy niemoc i bezsilność.

Usterek usuwać nie można

Do szkoły chodzi 210 dzieci, w tym 160 polskich i 50 ukraińskich. Budynek jest przygotowany na więcej. Tylko dzięki dużej pojemności budynku dyrekcji udaje

się tak manewrować planem lekcji, by unikać najbardziej nagranych pomieszczeń. Mimo to nie zawsze się to udaje.

– Problem ze zbyt wysoką temperaturą mamy od samego początku. Niestety jego wyeliminowanie wiąże się z kosztami, a my nie mamy pieniędzy, które pozwoliłyby na montaż klimatyzacji w każdej sali. Na razie założyliśmy klimatyzatory w księgowości i świetlicy. Być może w najbliższe wakacje uda się zamontować je w jednej z sal lekcyjnych – mówi Janusz Raczkiewicz, dyrektor zespołu szkół.

Część błędów popełniono już na etapie projektowania budynku (jak nieotwierające się okna), co utrudnia naprawy. Co gorsza, nawet jeśli gmina miałaby fundusze i pomysł na to, co zrobić, by usunąć wszelkie usterki, na razie zrobić tego nie może.

– Niestety co najmniej do końca przyszłego roku nie możemy ingerować w rozwiązania techniczne naszej szkoły, bo obowiązuje nas

zasada trwałości projektu – przyznaje dyrektor Raczkiewicz. To skutek zasad, na jakich Kazimierz Dolny na odbudowę szkoły pozyskał dotację z budżetu państwa (20 mln zł).

Dobra wiadomość jest taka, że montaż klimatyzatorów jest dopuszczalny także przed zakończeniem pięcioletniego okresu trwałości. Ale szkole brakuje na to pieniędzy. Tymczasem placówka już teraz na rachunki za energię elektryczną wydaje ok. 100 tys. zł rocznie.

Ale lista problemów w obiekcie zbudowanym przez hiszpańskiego bankruta, firmę Coprosa, jest dłuższa. Zdarza się, że podczas ulewnych opadów woda zalewa najniższe położone kondygnacje. Kłopoty sprawiała również mechaniczna wentylacja pomieszczeń. Okazało się, że wykonawca założył niewłaściwe filtry o niskiej wydajności. Gmina musiała sięgnąć do kieszeni inwestując w ich wymianę. Udało się, ale problemu przegrzewania sal to nie rozwiązało.

Dzięki nam Staś może stanąć na nogi

NA POMOC – Do dziś mam wyrzuty sumienia, że nie dopilnowałam dzieci i Staś mógł umrzeć – przyznaje pani Iwona, mama 9-latka ze Zgody (pow. opolski). W marcu tego roku chłopiec został przygnieciony wózkiem widłowym. Najpierw walczył o życie. Teraz walczy o zdrowie

Agnieszka Kasperska

Staś przed wypadkiem był bardzo aktywnym dzieckiem. Grał w piłkę, jeździł na rowerze, uwielbiał majsterkować i bawić się w piachu w „uprawianie pól”. W tragicznym dniu bawił się na podwórku z 6-letnią siostrą. W pewnej chwili dzieci weszły do chłodni, a dziewczynka uruchomiła wózek widłowy. Pojazd przygnoił małego Stasia do ściany.

– Najpierw był szpital w Radomiu, a potem transport helikopterem do Warszawy – wspomina mama chłopca. – Syn spędził w szpitalu miesiąc. Miał między innymi złamaną w wielu miejscach miednicę. Przeszedł trzy operacje. Trwałym ich efektem jest płytka i sześć śrub w miednicy oraz cztery śruby w prawej nodze.

Po powrocie do domu ból nie ustąpił. Nie wróciła też sprawność. Chłopiec nie chodził. –



Staś potrzebuje rehabilitacji, żeby wrócić do zdrowia

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Dla Stasia to wszystko stanowi koszmar i nieprawdopodobną traumę. Nie potrafi przyjąć i zaakceptować tego, co się stało – przyznaje pani Iwona, ale dodaje też, że dziś jest już lepiej. – Najpierw był wózek, potem kule. Teraz sam już chodzi utykając. Dziękujemy Bogu, że przeżył, a teraz staje się coraz bardziej samodzielny, chociaż wiemy, że do pełnej sprawności już nie wróci. To dla niego wielki problem, bo z aktywnego dziecka stał się dzieckiem zmuszonym do spędzania dni z komórką w dłoni. Bardzo tęskni też za szkołą, którą musi zastąpić nauka w domu.

Już w poniedziałek chłopczyk zaczyna codzienną rehabilitację. Rodzice mają nadzieję, że przyniesie ona efekt.

– Młode organizmy szybciej się regenerują – przyznają rodzice chłopca. – Chociaż oczywiście szpital będzie Stasiowi towa-

rzyszyć także w dalszych latach. Najpóźniej za dwa lata będzie miał kolejne operacje związane z wymianą śrub. I potem znów potrzebna będzie rehabilitacja.

Jego koszty znacznie przewyższają możliwości rodziny, która na portalu zrzutka.pl uruchomiła zbiórkę na leczenie dziecka „9-letni Staś ze zmiażdżoną miednicą potrzebuje pomocy”.

– Wszystkie zebrane fundusze zostaną przeznaczone na leczenie i rehabilitację – podkreśla Patrycja Gorąca z Fundacji Auxilia, która zajmuje się chłopcem. – Nie ma możliwości przekazania tych pieniędzy „do ręki”.

– Jako rodzice staramy się zrobić wszystko co możliwe, żeby zwiększyć szanse Stasia na powrót do zdrowia i docelowo także na normalne życie. Proszę o wsparcie w leczeniu i rehabilitacji. To teraz jedyna droga dla niego, żeby wrócił do zdrowia – prosi o pomoc mama chłopca.

Dyrektorka sanepidu odwołana

Maria Korniszek nie jest już Państwowym Wojewódzkim Inspektorem Sanitarnym w Lublinie. Jej obowiązki przejęła jej dotychczasowa zastępczyni.

W poniedziałek szefową lubelskiego sanepidu z funkcji odwołał Główny Inspektor Sanitarny Krzysztof Sączka. Informację potwierdził nam rzecznik prasowy GIS Szymon Cienki. – Powodem odwołania była rezygnacja ze stanowiska pani inspektor, w związku z planowanym przejściem na emeryturę – tłumaczy Cienki. I dodaje, że zgodnie z przepisami obowiązki Marii Korniszek przejęła dotychczasowa zastępczyni Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego Jolanta Dobrzańska.

Maria Korniszek szefową Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie została w lutym 2020 roku. Wcześniej pracowała jako inspektor sanitarny na obszar województwa lubelskiego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przez kilka lat pełniła też funkcję wojewódzkiego konsultanta w dziedzinie epidemiologii. (TOMA)

Specjalna operacja jedzeniowa na Kraśnickiej

NA ZDROWIE Pacjenci mają jeść smaczniej i zdrowiej. Pranie pościeli ma kosztować mniej i nie trzeba będzie jej wozić na Podkarpacie. Szpital przy Kraśnickiej wyda 37 milionów złotych na remont kuchni i odtworzenie pralni

Paweł Buczkowski

Obiegowa opinia o jedzeniu szpitalnym jest zła. Złośliwi twierdzą, że więźniowie dostają lepsze posiłki niż pacjenci. Te opinie już cztery lata temu potwierdziła Najwyższa Izba Kontroli, która ustaliła, że w większości wówczas kontrolowanych polskich szpitali „pacjenci otrzymywali posiłki nieadekwatne do stanu zdrowia. Były one przygotowywane z surowców niskiej jakości, o niewłaściwych wartościach odżywczych”.

Marszałek chce zjeść smacznie

– Każdy pacjent, który jest na al. Kraśnickich, wie doskonale, że tego nie można często nazywać normalnym obiadem – przyznaje Jarosław Stawiarski, marszałek województwa. – Jedzenie jest dobre, ale chcę, żeby było bardzo dobre – konkuje Piotr Matej, dyrektor szpitala przy Kraśnickiej.

Opinie pacjentów również są podzielone. – W 2018 roku na ginekologii jedzenie było straszne. Mąż przywoził mi posiłki z domu. Na dole był bufet, można było kupić coś dobrego na obiad – uważa pani Kornelia.

– Mnie naprawdę smakowało i wystarczało – mówi z kolei pani Dorota, która kilka tygodni temu była na



oddziale patologii ciąży, a potem porodówce. – Jestem miło zaskoczona, bo kiedyś nie dało się przelknąć. Ale to było sześć lat temu – dodaje.

– Leżałam trzy razy na Kraśnickiej. Serio jedzenie mają naprawdę smaczne albo po prostu ja trafiałam kiedy było coś dobrego – uważa Katarzyna.

– Leżałam na patologii ciąży i na położnictwie. Szczepie mówiąc to dziewczyny domawiały sobie jedzenie, bo albo im nie smakowało albo było za

mało. Fasolka po bretońsku na patologii ciąży wieczór przed sylwestrem. Dieta dla cukrzyków też nie najlepsza. Kuchnia w szpitalu powinna wrócić. Jest to nie do pomyslenia żeby tak ogromna placówka posilkowała się cateringiem – mówi nam Karolina.

Dyrektor szpitala też uważa, że czas skończyć z cateringiem. – W tej chwili kuchnia jest prowadzona przez podmiot zewnętrzny na bazie istniejącej kuchni szpitala, która wymaga totalnej modernizacji. Szpital

Przykłady szpitalnych posiłków z al. Kraśnickiej. Zdjęcia od pacjentów

FOT. ALARM 24

chce ją przeprowadzić i prowadzić we własnym zakresie – mówi Piotr Matej. Zysk, który trafia do firmy cateringowej, teraz ma być przeznaczony na bardziej atrakcyjne posiłki dla pacjentów.

Jaką można mieć pewność, że inwestycja poprawi jakość jedzenia? – Bo

mamy bezpośredni codzienny wpływ na przygotowywane posiłki, a także odpowiedź pacjentów w anonimowych ankietach podczas hospitalizacji lub po zakończeniu – przekonuje Matej.

Pranie brudów po lubelsku, a nie podkarpacku

Oprócz kuchni szpital odtworzy też nie działającą już od około 10 lat pralnię. W tej chwili brudna pościel i ubrania personelu są wożone aż do oddalonego o blisko 150 kilometrów Leżajska na

Podkarpaciu. Dlaczego tam? Bo tamtejsza firma złożyła najlepszą ofertę w przetargu. – Ale każdy kilometr transportu jest dodatkowym kosztem dla szpitala – mówi Piotr Matej.

Jak przyznaje jedna z pacjentek z Kraśnickiej, odległość rodziła też czasami problem braku czystej pościeli, zwłaszcza na początku tygodnia. – Pacjentki na patologii ciąży często się zmieniały, a jak ktoś był dłużej, to musiał oszczędzać, bo nie było na stanie prześcieradła. Jeszcze nie dojechało z pralni – relacjonuje pani Karolina.

W przypadku pralni, szpital ma oszczędzić rocznie około 2 milionów złotych. – Chcemy też świadczyć usługi na rzecz innych szpitali w Lublinie – zapowiada dyrektor Matej. Gdyby pralnia pracowała w systemie trzymianowym, wszystkie szpitale z Lublina mogłyby pracować swoją pościel przy Kraśnickiej.

Modernizacją pralni i kuchni zajmie się firma Strabag, której przedstawiciel podpisał wczoraj umowę z marszałkiem województwa. Inwestycje mają być oddane do użytku za 16 miesięcy. Całość prac ma kosztować 37 milionów złotych.

25 milionów pochodzi z Polskiego Ładu, reszta to pieniądze z budżetu województwa.

Dyrektor biura posła PiS znów w sądzie

Jeśli przegram to trudno. Będzie to oznaczać, że można pisać wszystko, byleby tylko 2-3 osoby potwierdziły, że miały także dostęp do danego konta – uważa Jadwiga Kmiec z Kraśnika, która wytoczyła proces o zniesławienie Michałowi Stawiarskiemu, dyrektorowi biura posła Kazimierza Chomy (PiS). Wczoraj lubelski Sąd Okręgowy rozpatrywał jej odwołanie od wyroku.

– Od 5 lat stoję na ulicy walcząc o niezawisłość sądów i sędziów – powiedziała na wczorajszej rozprawie Jadwiga Kmiec, która uczestniczy w ogólnopolskich pikietach w obronie praworządności. Kobieta przyszła do Sądu Okręgowego w Lublinie w koszulce z napisem „Konstytucja”, do której były przybite plakietki m.in. z hasłami: „Wolni ludzie, wolne sądy, wolne wybory”.

Mieszkanka Kraśnika pod koniec ub. roku przegrała proces z Michałem Stawiarskim, dyrektorem biura poselskiego Kazimierza Chomy (PiS), prezesem kraśnickiego stowarzyszenia

Wschód Lubelskich Serc, a prywatnie synem marszałka województwa. Chodziło o znieważające i zniesławiające kobiety wpisy zamieszczone na Facebooku. Wczoraj w sądzie Jadwiga Kmiec dowodziła, że sędzia z Kraśnika, która zajmowała się jej sprawą, została powołana przez nową Krajową Radę Sądownictwa. – A sędziowie ci są powołani wadliwie – przekonywała Kmiec. – Wydane przez nich orzeczenia nie mają mocy prawnej. Mówi o tym Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu i Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Kraśniczanka chce uchylecia wyroku pierwszej instancji, na mocy którego Stawiarski został uniewinniony i skierowania jej sprawy do ponownego rozpatrzenia. – Chcę uczciwego procesu – podkreślała Kmiec. – Michał Stawiarski będzie kiedyś politykiem i chciałabym, aby odpowiadał za swoje czyny. Ponieważ zdaniem kobiety to dyrektor biura poselskiego dokonał wpisów na swoim koncie na Facebooku i z tego powodu

wytoczyła mu proces z oskarżenia prywatnego. Sąd w Kraśniku uniewinnił jednak Stawiarskiego, stwierdzając, że materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, kto był autorem wpisów zniesławiających i znieważających Jadwigę Kmiec. Zdaniem pełnomocników kobiety ze zgromadzonego materiału wynika, że żaden ze świadków – współpracowników Stawiarskiego, nie dokonał wpisów – „powiedzieli, że wpisy nie były im znane”, co może dowodzić, że zostały dokonane jednak przez Stawiarskiego. Innego zdania są prawnicy dyrektora. Ich zdaniem zarzuty „wywodzą się z prywatnej oceny stanu faktycznego”. Wnoszą o nieuwzględnienie apelacji m.in. dlatego, że „sprawstwo jest wysoce wątpliwe”. Sędzia Janusz Konecki orzeczenia jednak nie wydał. „Z uwagi na zawiłość sprawy” odroczył rozprawę do 30 maja. Michała Stawiarskiego, który od początku twierdził, że jest niewinny, nie było wczoraj w sądzie. (AA)

R E K L A M A



KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY – OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Szanowni Państwo,

informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy został utworzony ze środków Funduszu Pracy, a jego głównym celem jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki.

Zasady uzyskania wsparcia ze środków KFS przewidują, że w roku 2022 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego osób zatrudnionych w firmach, które na skutek pandemii COVID-19, musiały podjąć działania w celu dostosowania się do zmienionej sytuacji rynkowej;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodach deficytowych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób pracujących będących członkami rodzin wielodzietnych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Zakładów Aktywności Zawodowej, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych oraz pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego wskazanych na liście/rejestrze przedsiębiorstw społecznych prowadzonym przez MRiPS;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy, w tym także technologii i narzędzi cyfrowych oraz podnoszenie kompetencji cyfrowych,
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób pracujących w branży motoryzacyjnej.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków na środki KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

wuplublin.praca.gov.pl



Od wtorku w Śródmieściu Lublina działa B&B Hotel Lublin Centrum. W 4-kondygnacyjnym budynku jest 130 pokoi w tym samym standardzie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nowy hotel w śródmieściu Lublina

Od wtorku można skorzystać z noclegów w nowo otwartym B&B Hotel Lublin Centrum. Ceny za noc zaczynają się od 175 złotych.

Obiekt przy Dolnej 3 Maja wyróżnia się niespotykaną w centrum elewacją, złożoną z geometrycz-

nych płyt w brązowo-złotym kolorze.

– Do dyspozycji gości mamy 130 pokoi 2-, 3- i 4-osobowych, w tym dwa przystosowane dla osób niepełnosprawnych. W sumie oferujemy 284 miejsca noclegowe – mówi Patrycja Niedźwiecka, dyrektor

B&B Hotel Lublin Centrum. – Nasz hotel należy do sieci B&B Hotels Polska, która podobne obiekty ma już w Warszawie, Toruniu, Wrocławiu, Łodzi, Katowicach, Krakowie, Nowym Targu i Rzeszowie. Ma dwie gwiazdki, co sytuuje go w kategorii hoteli ekonomicznych.

Ceny oferowane na otwarcie to 175 zł za dwuosobowy pokój w weekend i 185 zł w tygodniu. Śniadania w formie samoobsługowego bufetu kosztują 35 zł, a parking 30 zł za dobę. Jest też niewielka sala do spotkań biznesowych, do 15 osób.

Właścicielem B&B Hotels Polska jest Financiere B&B Hotels SAS. Grupa została założona w Brest, we Francji, 30 lat temu. Należy do niej ponad 600 hoteli w 14 krajach. Kapitał zakładowy polskiej spółki wynosi 26 mln zł.

(KW)

Drożej niż przewidywali

PROBLEM Więcej niż zakładano może kosztować zestaw robót remontowych planowanych przez Zarząd Dróg i Mostów. Mowa o odnowieniu chodnika ul. Chrobrego koło akademika, chodnika po parzystej stronie ul. Chmielewskiego i o remoncie 52-metrowego odcinka ul. Rymwida wraz z chodnikami. Do przetargu ogłoszonego przez Zarząd Dróg i Mostów przystąpiły dwie firmy, ale żadna z nich nie zmieściła się w zarezerwowanej w kasie miasta kwocie **327** tys. zł.

Tańsza z firm (lubelski Standrog) oczekuje **397** tys. zł, droższa (PRD Piotr Bąk z Lublina) oczekuje ponad **428** tys. zł. Zarząd Dróg i Mostów ma teraz dwa wyjścia. Może unieważnić przetarg lub zdecydować się na większy wydatek i wybrać wykonawcę. Jeżeli zdecyduje się na to drugie rozwiązanie, zwycięska firma będzie mieć po podpisaniu umowy 70 dni na to, by zaprojektować i wykonać remonty, z czego 30 dni mogą zająć prace projektowe. **(DRS)**

Policja chce zburzyć swój komisariat

INWESTYCJE Na Kalinowszczyźnie ma powstać nowy biurowiec policji, który będzie siedzibą komisariatu. Może się tam również wprowadzić Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości

Dominik Smaga
Agnieszka Kasperska

Przestarzały i ciasny – taki jest parterowy budynek przy Walecznych 1, w którym działa dziś Komisariat II Policji. Ma 21 pomieszczeń dla 75 pracowników, w tym 70 policjantów. Pokoje są za małe, brak pomieszczeń socjalnych i punktu przyjęć interesantów. Obiekt jest na bakier z przepisami o dostępności dla osób niepełnosprawnych.

– Budynek z 1988 r. wymaga modernizacji dostosowującej pomieszczenia do obowiązujących przepisów – przyznaje kom. Andrzej Fijołek, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji.

Przebudowa starego obiektu miałyby się z celem, lepiej jest postawić nowy. Właśnie taki zamiar ma komenda. – W tym roku planujemy rozpoczęcie inwestycji budowy nowego komisariatu, który będzie usytuowany w miejscu obecnego – mówi Fijołek.

Kilka dni temu policja dostała od Urzędu Miasta tzw. decyzję lokalizacyjną. Mowa w niej o „budynku administracyjno-biurowym dla potrzeb Komisariatu II Policji oraz Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości”, który miałby stanąć przy ul. Walecznych.

– Zgodnie z zapisami decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego budynek może osiągnąć maksymalnie 25 metrów wysokości – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza.



Nowa siedziba komisariatu może powstać w miejscu obecnej, która jest za mała i niefunkcjonalna

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Sama komenda nie określa jeszcze wielkości nowego budynku.

– Projektanci uwzględnią powierzchnię niezbędną do potrzeb służących tam policjantów, aby była dostosowana do obowiązujących standardów w tego typu obiektach. Wezmą również pod uwagę teren i jego okoliczną zabudowę – zaznacza rzecznik. Przyznaje, że w planach jest też budowa parkingu podziemnego.

– Obsługa komunikacyjna terenu inwestycji ustalona została od ul. Walecznych przez drogę dojazdową ul.

Kuronia – dodaje Stryczewska.

Nie jest jeszcze pewne, dla ilu policjantów zaprojektowany będzie obiekt. – Naszym priorytetem jest wybudowanie nowej siedziby komisariatu, nie można jednak wykluczyć, że jednocześnie pełnić będą tam służbę funkcjonariusze z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości – stwierdza Fijołek. Wspomniane biuro to dość młoda jednostka, działająca dopiero od 12 stycznia, powołana do życia nowelizacją Ustawy o policji.

Jeśli policja postanowi ostatecznie zburzyć obecną siedzibę komisariatu, będzie musiała znaleźć inną, tymczasową siedzibę policjantom z Walecznych. – Tuż przed rozpoczęciem prac budowlanych funkcjonariusze z „dwójki” będą rozlokowani na terenie Komendy Miejskiej Policji w Lublinie przy ul. Północnej 3 – zapowiada Fijołek.

Władze miasta przyznają, że pod uwagę brano też inne miejsca pod budowę policyjnej siedziby, wśród nich teren przy al. Andersa.

**Panu doktorowi
Andrzejowi Jadłosiowi**

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy
po śmierci

TATY

składa
zespół Katedry i Kliniki Urologii
i Onkologii Urologicznej w Lublinie



n026

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”

**Panu
Piotrowi Brzeskiemu**

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają:
Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Koleżanki i Koledzy
z Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



n025

By grom nie zaszkodził bramie

LUBLIN Muzeum Narodowe w Lublinie szykuje się do remontu Bramy Krakowskiej. Pilnej wymiany wymagają piorunochrony, które według przeprowadzonych pomiarów nie spełniają swojej roli

Tomasz Maciuszczak

Do wczoraj można było składać ofertę w ogłoszonym przez podległą Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego placówkę przetargu na wymianę instalacji odgromowej Bramy Krakowskiej.

Swoje propozycje złożyły cztery firmy. Najtańsza za wykonanie prac oczekuje **148 830 zł**, najdroższa swoje usługi wyceniła na **228 853 zł 80 gr**. W każdym przypadku to więcej, niż na to zadanie planowało wydać muzeum, które na ten cel otrzymało ministerialną dotację w wysokości **127 866 zł 30 gr**. Kwota została ustalona na podstawie wykonanego w ubiegłym roku kosztorysu.

Teraz oferty zostaną podane analizie i na razie jest za wcześnie, by mówić o tym, czy instytucja dołoży do inwestycji. Pewne jest natomiast to, że jest

ona niezbędna. Jak czytamy w dokumentacji przetargowej, przeprowadzone w ramach standardowego przeglądu obiektu pomiary wykazały, że

istniejąca instalacja odgromowa jest niesprawną, nie nadaje się do dalszej eksploatacji i należy ją wymienić i dostosować do obecnie wymaganych warunków technicznych.

Czy to znaczy, że gdyby w Bramę Krakowską uderzył piorun, mogłoby dojść do poważnych zniszczeń?

– To nie jest tak, że nasz zabytek nie ma ochrony przez wyładowaniami atmosferycznymi. Ale wymiana jest konieczna, bo ta instalacja musi działać sprawnie. Dlatego ten remont to dla nas



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

priorytet – mówi Joanna Lewandowska-Świtka, kierownik muzealnego działu administracji.

– Instalacja ma odprowadzać ewentualne ładunki elektryczne do ziemi. Jest wprowadzona do gruntu

w kilku miejscach i w jednym z nich wyniki pomiarów były poniżej normy. W przypadku uderzenia

pozostałe punkty spełniłyby swoją rolę, ale chcemy, żeby obiekt był w pełni zabezpieczony – precyzuje Piotr Czyżewski, inspektor nadzoru w Muzeum Narodowym w Lublinie.

Instytucja chce przeprowadzić prace jak najszybciej. Jeśli uda się znaleźć brakujące pieniądze i bez perturbacji wyłonić wykonawcę, umowa mogłaby zostać podpisana w połowie czerwca. Od tego momentu wybrana firma będzie miała pięć miesięcy na wymianę instalacji.

Muzeum zakłada, że remont nie będzie wymagał zamknięcia przejścia pod bramą, co w sezonie turystycznym byłoby sporym utrudnieniem w przemieszczaniu się między deptakiem i Starym Miastem.

– Prace będą wykonywane przy pomocy zwykłych i chcemy, by jak najmniej kolidowały z ruchem pieszym – zapewnia Joanna Lewandowska-Świtka.

A może by tak poprowadzić pociąg?

EDUKACJA To już ostatnia chwila na wybranie szkoły, w której od września uczyć będą się tegoroczni ósmoklasiści. Żeby pomóc w dokonaniu trudnego wyboru placówki zapraszają na Dni Otwarte. Takiego jak zorganizowano u „Kościuszki” jednak jeszcze nie było



Agnieszka Kasperska

Od września chcemy uruchomić siedem klas pierwszych na kierunkach: logistik, spedytor, robotyk, mechatronik, informatyk i technik transportu kolejowego – mówi Anna Wawruch-Lis, dyrektor Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych im. Tadeusza Kościuszki w Lublinie.

Nastolatki zainteresowane ofertą mogły przyjrzeć się szkole, porozmawiać z nauczycielami i starszymi kolegami, ale także spróbować swoich sił na symulatorze lokomotywy.

– Dni Otwarte organizujemy kilka razy w roku, ale takiego jeszcze nie było – podkreśla Wawruch-Lis. – Wszystko za sprawą firmy

kolejowej PKP Energetyka, która udostępniła nam sprzęt i bardzo aktywnie pomaga nam w promocji kierunku dotyczącego transportu kolejowego. Zresztą zainteresowanie kierunkiem jest stosunkowo duże. W ogóle nauka w technikach jest coraz bardziej popularna. Sądząc po rekrutacji do naszej szkoły, coraz więcej nastolatków jest zainteresowanych nie tylko zdobyciem średniego wykształcenia ale jednocześnie zawodu.

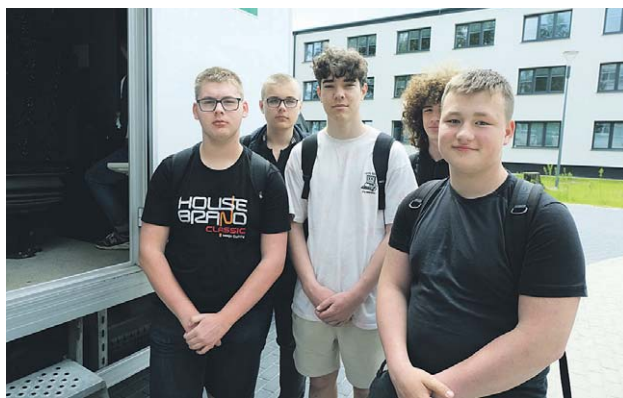
Potwierdzają to obecni uczniowie szkoły, którzy także czekali na możliwość spróbowania swoich sił w prowadzeniu lokomotywy.

– To, że wybrałem tę szkołę wynika z mojej pasji i chęci rozwijania swoich



zainteresowań. Ale myślę też o korzyściach jakie ta szkoła przyniesie mi w przyszłości. Mam bardzo dużą szansę na bardzo dobrą pracę – uważa pierwszoklasista Szymon.

– Symulator pokazuje jak wygląda praca maszynisty. Widzimy, że nie jest to takie łatwe. Szkoli nas to i pokazuje, że to jest ciekawe. Że warto z tym zawodem związać swoją przyszłość – do-



Uczniowie klasy pierwszej technikum transportu kolejowego. Od lewej: Igor, Kacper, Mikołaj, Szymon i Aleksander

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



daje jego kolega z klasy, Igor. – To na pewno trudna praca i bardzo odpowiedzialna praca. Prowadząc pociągi pasażerskie odpowiadamy za ludzi, ale warto się poważnie zastanowić nad wykonywaniem tego zawodu.

– Żeby zostać maszynistą to długa i ciężka droga dlatego warto zobaczyć najpierw czy to się podoba i ma się ku temu predyspozycje – dodaje Szymon. – Dobrze, że mieliśmy taką możliwość.

Rekrutacja do szkół ponadpodstawowych rozpoczyna się już w najbliższy poniedziałek.

Ósmoklasiści na złożenie wniosku w szkole pierwszej wyboru (w sumie można

wybrać trzy szkoły i dowolną liczbę oddziałów w każdej z nich) mają czas do 24 czerwca do godziny 15.

Znacznie mniej czasu, bo tylko do 31 maja, na wybór mają uczniowie chętni na naukę w klasach międzynarodowych, dwujęzycznych, sportowych, mistrzostwa sportowego oraz przygotowania wojskowego.

Od 24 czerwca do 14 lipca (do godziny 15), a więc już po otrzymaniu wyników egzaminu ósmoklasisty, możliwa będzie zmiana preferencji i wybranie innych szkół. Listy osób zakwalifikowanych do przyjęcia opublikowane zostaną 22 lipca. Siedem dni później poznamy listę osób przyjętych. Od 2 sierpnia do końca miesiąca trwać będzie rekrutacja uzupełniająca.

Większy parking dla kultury

PLANY Miasto szykuje się do rozbudowy parkingu na tyłach Centrum Kultury. Ratusz tłumaczy, że ma to również związek z planowanym udostępnieniem części piwnic w CK

W Urzędzie Miasta jest już wstępny plan rozbudowy strefy parkingowej za CK. Ratusz kompletuje niezbędne decyzje.

– Inwestycja zakłada powiększenie istniejącej strefy obsługowej z placem manewrowym o 174 mkw. od strony północnej, pomiędzy placem a łącznikiem do oddzielnej części budynku zajmowanej przez Ośrodek Rozdroża – tłumaczy Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Ma to na celu poprawienie manewrowości



Strefa obsługi budynku CK ma urosnąć o 174 mkw.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

placu oraz polepszenie dojazdu do budynku, w związku z prowadzoną działalnością kulturalną Centrum Kultury.

Po rozbudowie „strefa obsługowa” ma osiągnąć rozmiar 63 na 35 m i będzie w stanie pomieścić od 20 do 26 samochodów. Ma też powstać odwodnienie placu i szlaban. Miasto przekonuje, że chodzi nie tylko

o usprawnienie dojazdu i parkowania.

– Rozbudowa tej strefy ma związek z planowanym udostępnieniem nowych powierzchni do prowadzenia działalności kulturalnej w piwnicach Centrum Kultury – dodaje Głazik. – Polega na szczególności na budowie zewnętrznej instalacji kanalizacji sanitarnej z podziemnym zbiornikiem awaryjnym na ścieki, a także na zmianie ukształtowania nawierzchni placu, w celu osiągnięcia właściwego odpływu wód opadowych od budynku. (DRS)

Była produkcja, ma być sklep

ZMIANY Na działce u zbiegu ul. Mełgiewskiej i Gospodarczej może powstać nowy sklep jednej z sieci handlowych. O zgodę na taką budowę stara się działająca tu od lat lubelska spółka Współpraca, która przenosi się w inne miejsce i sprzedaje nieruchomość

Dominik Smaga

W Urzędzie Miasta leży już wniosek o pozwolenie na budowę przy Gospodarczej 34.

– Dotyczy jednokondygnacyjnego pawilonu handlowego z częścią biurowo-socjalną, parkingiem, pylonem reklamowym, dokiem rozładunkowym, wiatą śmietnikową, paczkomatem i miejscem składowania wózków zakupowych – wylicza Joanna Stryczewska z lubelskiego Ratusza.

Z wniosku wynika również to, że budynek miałby 1400 mkw. powierzchni użytkowej, z czego sala sprzedaży zajęłaby prawie 1000 mkw. Ostatecznej decyzji w sprawie tej inwestycji jeszcze nie ma.

– Sprawa jest aktualnie w toku, co oznacza, że pozwolenie na budowę nie zostało wydane – dodaje Stryczewska.

O pozwolenie na budowę, jak wynika z rejestru, stara się lubelska spółka Współpraca zajmująca się



Budynki spółki Współpraca mają zostać zburzone, a w ich miejscu ma powstać sklep

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

m.in. produkcją pras hydraulicznych i podnośników. Firma powstała w 1944 r. jako spółdzielnia pracy, a w latach 90. przekształciła się w spółkę.

Od lutego zeszłego roku właścicielem jej wszystkich udziałów jest spółka AP z siedzibą w Ożarowie (gmina Jastków). Jej wspólnikami są Paweł Kubina

oraz Adam Sulek, którzy zasiadają też w zarządzie Współpracy. Obaj są również wspólnikami (mają po 20 udziałów) założonej jesienią 2021 r. spółki Grupa

Deweloperska Inwestor, w której 50 udziałów ma Tomasz Socha, a 10 należy do spółki Współpraca.

Chociaż firma stara się o pozwolenie na budowę

sklepu, wcale nie zamierza go prowadzić.

– Nie planujemy rozszerzenia działalności. To będzie budowa zewnętrznej firmy – zastrzega Krzysztof Kutarski, prezes Współpracy, ale nie zdradza nazwy firmy, która chce tu otworzyć sklep. – Jak tylko inwestor będzie chciał, poda informację.

Współpraca już od dłuższego czasu przygotowuje inwestorowi grunt pod budowę. W marcu złożyła wniosek o pozwolenie na rozbiórkę wszystkich swoich obiektów stojących przy Gospodarczej 34 z wyjątkiem stacji transformatorowej. Już wtedy prezes Kutarski przyznał, że kierowana przez niego spółka zamierza sprzedać półtorahektarową nieruchomość, ale nie zdradzał tego, kto ją kupuje. – To tajemnica handlowa – skwitował. Natomiast jesienią 2020 r. Współpraca złożyła wniosek o pozwolenie na wycinkę kilkudziesięciu drzew.

Kutarski informuje, że Współpraca jest już w trakcie przeprowadzki. Nowego adresu na razie nie podaje.

Dla przyszłych lekarzy i psychologów

STUDIA Około 1300 miejsc na 16 kierunkach oferuje podczas tegorocznej rekrutacji Uniwersytet Medyczny w Lublinie. W czwartek i piątek będzie można poznać uczelnię i porozmawiać o najtrudniejszych egzaminach lub o życiu studenckim.

Uczelnia zaprasza w godzinach 9-14 do Centrum Symulacji Medycznej przy ul. Chodźki 4, gdzie odbędzie się piknik edukacyjny. W programie są warsztaty dla młodzieży, m.in. z szycia, USG i gipsowania, samobadania piersi czy analizy składu ciała.

– Wszystkie nasze wydziały będą prezentowały realizowane kierunki w formie bardzo aktywnych działań, więc na pewno będzie bardzo ciekawie. Będzie można się spotkać z nauczycielami akademickimi, ze studentami – mówi Anna Gosik, dyrektor Centrum Edukacji Medycznej.

Będą też wycieczki po kampusie, każdego dnia o godzinie 10 i 14. Wszyscy ci, którzy nie mogą dotrzeć na ulicę Chodźki mogą skorzystać z części zdalnej dni otwartych, która będzie się odbywać w czwartek i piątek (godz. 16-19) na Facebooku Grupy Informacyjnej BLASK Uniwersytetu Medycznego.

Podczas dni otwartych uczelnia zainauguruje też Medyczne Forum Edukacyjne.

To inicjatywa, która ma na celu popularyzację nauki wśród licealistów. W programie są zajęcia

z wykładowcami w ramach trzech bloków tematycznych: biologicznym, chemicznym i medycznym. Zajęcia zaplanowano na przyszły rok szkolny. Ale już podczas dni otwartych odbędą się zawody symulacyjne, w których weźmie udział 11 drużyn szkolnych. Najpierw przejdą test, a trzy najlepsze drużyny przejdą do etapu praktycznego, gdzie otrzymają symulowane zadanie do wykonania. Może to być np. wypadek na klatce schodowej.

– Drużyna musi zareagować i odpowiednio znaleźć się w tej sytuacji – mówi Joanna Tęsa z Centrum Edukacji Medycznej.

Rektor Uniwersytetu Medycznego prof. Wojciech Załuska podkreśla, że bardzo wielu polskich studentów uczelni pochodzi spoza województwa lubelskiego. Chwalił doskonałą komunikację ze studentami i pracę uczelni na wielu polach, poczynając już od zajęć organizowanych specjalnie dla przedszkolaków. – Ja jako małe dziecko biegałem po zakładzie anatomii, w którym pracował mój tata i też nie mogłem się nadziwić jakie ciekawe eksponaty tam są – uśmiecha się prof. Załuska.

Chwali też samych studentów: – Byłem dumny, kiedy kilka lat

temu jeszcze jako dziekan, wręczałem dyplom naszemu studentowi z II roku ratownictwa medycznego, który poprowadził akcję reanimacyjną przy ciężkim wypadku samochodowym. List z podziękowaniem ze strony rodziny był dowodem na to, że robimy coś, co ma sens – dodał Załuska.

Na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie studiuje obecnie około 7 tysięcy studentów, z czego ponad tysiąc jest z około 50 krajów świata. Nowością w tegorocznej rekrutacji są studia na kierunku psychologia kliniczna.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Rośnie szklana biblioteka

PULAWY Konstrukcja nowej biblioteki osiągnęła swoją docelową wysokość. Teraz trwa montaż szklanej elewacji

Przybywa również termicznej izolacji tarasu i dachu. Wewnątrz powstały już ścianki działowe. Montowane są poszczególne instalacje: centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjna, elektryczna i teletechniczna.

– Z tempa prac jesteśmy zadowoleni. Do jakości wykonania również nie mamy zastrzeżeń – mówi Krzysztof Szczepański z Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim magistracie.

Pierwotnie budynek miał być gotowy w czerwcu 2022 roku i kosztować niecałe 29 mln zł, ale to już dawno nieaktualne. To, że wykonawca będzie potrzebował

więcej czasu, stało się jasne już w zeszłym roku, gdy przedsięwzięcie na kilka miesięcy zablokowało postępowanie konserwatorskie. Obecnie szacuje się, że prace przy Mediatece zakończą się w listopadzie.

Niestety, potrzeba coraz więcej pieniędzy. Wykonawca, spółka Erbud, wystąpił już o wzrost wynagrodzenia.

Chodzi o co najmniej 3,5 miliona złotych.

W odpowiedzi miasto poprosiło spółkę o dodatkowe informacje uszczegóławiające wniosek. Ostateczna decyzja w jakiej części zostanie on uwzględnio-

ny, ma zapaść jeszcze w tym miesiącu.

– Myślę, że dojdziemy do porozumienia – przyznaje Szczepański.

Przypomnijmy: nowa siedziba puławskiej Biblioteki Miejskiej pomieści podziemny parking na blisko 50 miejsc, 485-metrową czytelną z wypożyczalnią dla młodzieży i dorosłych, podobnej wielkości wypożyczalnię dla dzieci, salę zabaw, salę konferencyjną, klubową, hol wystawieniczny, pracownię plastyczną, biura itp. Po jej oddaniu do użytku, bibliotekarki z ul. Głębokiej czeka przeprowadzka do centrum miasta. **RS**



FOT. RS

Mieszkania Plus tylko dla nielicznych

ZAMOŚĆ Mieszkań jest 96, a chętnych do tego, aby się do nich wprowadzić wielokrotnie więcej. W czerwcu powinny być już opublikowane listy wnioskodawców z punktacją, jaką uzyskali na pierwszym etapie naboru. Ale to jeszcze nie zakończy całej procedury

Osiedle budowane w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus powstaje na ul. Parkowej w Zamościu. Bloki już stoją, trwa wykańczanie 96 mieszkań i zagospodarowywanie terenu.

W weekend zakończył się elektroniczny nabór wniosków. Złożono ich w tej formie aż **625**, z czego ponad połowę już pierwszego dnia. Wszyscy, którzy w tej formie zgłosili się do programu mają też obowiązek potwierdzenia chęci udziału w nim poprzez złożenie dokumentów w formie papierowej. Do wtorku Urząd Miasta Zamość takich wniosków przyjął **451**, ale jest jeszcze czas, bo każdy ma na to dwa tygodnie od wysłania formularza elektronicznego, a dokumenty takie spływały nawet ostatniego dnia wyznaczonego terminu.

Już wiadomo, że zainteresowanie jest ogromne. Spośród przeszło 600 złożonych wniosków 55 dotyczyło mieszkań najmniejszych o powierzchni ok. 30 metrów kwadratowych, a takie są zaledwie 2.



Osiedle z Mieszkaniem Plus na ul. Parkowej to sześć czterokondygnacyjnych bloków.

FOT. ANNA SZEWC/ARCHIWUM

O 18 dwupokojowych o pow. ok. 42 mkw. stara się aż 198 osób, 260 wniosków dotyczy lokali trypokojowych, których będzie 60 (każdy o pow. ok. 55 mkw), zaś w 89 formularzach wyrażono zainteresowanie mieszkaniami czteropokojowymi (o pow. ok. 71 mkw), których jest 16.

Teraz miejscy urzędnicy weryfikują wnioski i przeliczają punkty zdobyte przez poszczególne osoby.

Zasady ich przyznawania określili miejscy radni w uchwale podjętej jesienią zeszłego roku. Przy-

pomnijmy, że premiovani są np. mieszkańcy Zamościa, osoby, które w mieście płacą podatki, także te po 65 roku życia oraz poniżej 35, jak również rodziny z dziećmi oraz m.in. ci, którzy posiadają tzw. książeczki mieszkaniowe. Wśród kryteriów pierwszeństwa uwzględniono ponadto obecność na liście osób ubiegających się o przydział mieszkania komunalnego albo zajmowanie takiego lokalu i chęć przeprowadzki. Dodatkowo punktowane będą wnioski osób samotnie wychowujących dzieci, rodzin zastępczych czy wychowanków pieczy zastępczej.

– Czas na opublikowanie listy wnioskodawców w kolejności od największej do najmniejszej liczby punktów mamy formalnie do 14 lipca, ale sądzę, że będzie gotowa już w czerwcu – mówi Piotr Młynarski z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Zamość. Podkreśla przy tym, że wszyscy, którzy złożyli poprawnie wniosek, nawet jeśli uzyskają 0 punktów, przejdą do drugiego etapu naboru reali-

zowanego przez MDR Zamość Sp. z o.o., czyli inwestora. Wówczas sprawdzana ma być m.in. zdolność do opłacania czynszu przez poszczególne osoby, ale też czy nie mają one jakichś zaległości finansowych.

Aby ostatecznie zamieszkać przy ul. Parkowej trzeba będzie podpisać umowę oraz wpłacić kaucję w wysokości trzy albo sześciokrotności miesięcznego czynszu. Jego wysokość zależeć ma od wielkości mieszkania. To 26,90 zł za metr kwadratowy powierzchni. Dodatkowo doliczyć należy również 5,5 zł za mkw kosztów eksploatacji. Najemcy płacić też będą własne rachunki za ogrzewanie, prąd, wodę czy wywóz nieczystości. Co istotnie, niektórzy będą mieli szansę uzyskania dopłat do czynszu.

Budowa bloków na ul. Parkowej, na przekazanej przez miasto blisko hektarowej działce ruszyła w 2020 roku. Mieszkania mają być oddane jesienią, możliwe, że we wrześniu lub w październiku. Wszystkie będą wykończone „pod klucz”.

AK

Kamienica celejowska z hologramem

KAZIMIERZ DOLNY Muzeum Nadwiślańskie zaprasza zwiedzających do kamienicy celejowskiej. Obiekt został otwarty 14 maja, po ponad 4-letniej przerwie spowodowanej remontem konserwatorskim. Wewnątrz przygotowano wystawę o artystycznej kolonii miasta

Jak mówi Urszula Plewik z Muzeum Nadwiślańskiego, kamienica należy do najpiękniejszych budynków Kazimierza Dolnego. Powstała w XVII wieku, a jej nazwa nawiązuje do nazwiska jej ówczesnego właściciela, znanego kupca, Bartłomieja Celeja.

Stylm nawiązuje do kaplicy Batorego na Wawelu. Do środka warto zajrzeć nie tylko ze względów architektonicznych, ale także artystycznych. MN przygotowało wystawę prezentującą



historię kazimierskiej kolonii artystycznej.

– Na parterze znajduje się hologram opowiadający dzieje Kazimierza Dolnego.

Projekcja holograficzna jest ciekawym uzupełnieniem tego, co zobaczymy na wystawie. Może być zarówno zaproszeniem na górę, jak

Miłośnicy kazimierskiej sztuki na ten dzień czekali ponad 4 lata. Po długim remoncie dla odwiedzających otwarte zostały wnętrza zabytkowej kamienicy celejowskiej

FOT. MUZEUM NADWIŚLAŃSKIE

i ciekawym podsumowaniem tego, co można zobaczyć na piętrze – opowiada Urszula Plewik.

Odwiedzający piętro znajdą na nim sześć sal, gdzie chronologicznie za-

prezentowano poszczególne dzieła sztuki, zdjęcia i dokumenty z życia artystycznego miasta. Pierwsza sala opowiada o jego początkach z czasów Zygmunta Vogla i Jana Feliksa Piwarskiego. Druga sala to historia wyjazdów plenerowych do miasteczka, które organizowała warszawska Szkoła Sztuk Pięknych. Zwiedzający obejrzą prace Ferdynanda Ruszczyca, Władysława Ślewińskiego, Tadeusza Pruszkowskiego i Władysława Skoczylasa.

W kolejnych pomieszczeniach muzeum pokazuje prace przedwojennych malarzy żydowskich, a także przedstawicieli polskiej awangardy. Podróż po artystycznym życiu Kazimierza kończą prace artystów związanych z miastem od lat 50 ubiegłego wieku do czasów współczesnych.

Kamienica zaprasza zwiedzających codziennie w godzinach 10-17. Bilety w cenie 12 zł (ulgowy), 15 zł (normalny) lub 30 zł (rodzinny).

(OPR. RS)

Kilka milionów na drogi w strefie

LUBARTÓW Do 27 maja mają czas na złożenie ofert firmy, które chciałyby zarobić na budowie dróg w Lubartowie. Mają to być nowe trasy w strefie gospodarczej

Miasto zaczęło poszukiwania wykonawcy inwestycji, a drogi są potrzebne, żeby usprawnić dojazd do już działających firm. Mają być też atutem, który przyciągnie do Lubartowa kolejnych inwestorów.

W strefie gospodarczej mają powstać dwie nowe drogi.

Pierwsza będzie znajdować się w północnej części miasta. Będzie ciągnęła się od ulicy Nowodworskiej, a celem inwestycji jest ułatwienie dojazdu do firmy DAKO. To, przypomnijmy, największa w Polsce drukar-



nia opakowań i lider w branży poligraficznej.

Druga trasa powstanie w terenach inwestycyjnych

miasta zlokalizowanych w południowej jego części, na granicy z gminą Lubartów. To nowe miejsce na

„przemysłowej” mapie miasta. Władze Lubartowa chcą zająć się tym terenem, aby

przyciągnąć tu zakłady produkcyjne.

– Grunty w tym miejscu zostały już zakupione przez właściciela firmy ZIPIS – Jana Pastwę, który w 2023 roku planuje rozpocząć budowę zakładu produkcyjnego, który będzie korzystał z sieci wodociągowej i kanalizacyjnej obsługiwanej przez Lubartowskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Zakład zadeklarował duże zapotrzebowanie w zakresie dostawy wody i odbioru ścieków – komunikuje urząd miasta.

Jednocześnie władze Lubartowa prowadzą rozmowy z biznesmenami, którzy chcieliby kupić ziemię pod swoje zakłady. Nowe drogi mają być przyciągającym

atutem i zachętą do wejścia w strefę gospodarczą. W ciągu ostatnich 10 lat te tereny znacznie się rozrosły. Zagospodarowanych zostało ok. 30 ha terenów przy ul. Strefowej, a miasto pozyskało łącznie 16 inwestorów. Na liście firm znajdują się np. Jeronimo Martins, Motyl, Wolco, Parpharma, Zalfon czy Sewiler albo Termoprofi.

– Środki na budowę dróg, blisko 5 mln zł pozyskane zostały z rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Zakończenie budowy pierwszej drogi planowane jest jeszcze w tym roku, budowa drugiej ma zostać ukończona pod koniec 2023 r. – mówi burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik. **SKO**

Jest kalendarz imprez na całe lato

ZAMOŚĆ Tylko w czerwcu ma się odbyć dziewięć, często kilkudniowych wydarzeń kulturalnych, kolejne są planowane na lipiec i sierpień. Nie zabraknie też sportowych i typowo turystycznych. Zamość przygotował już i opublikował kalendarz imprez na lato. Lista jest długa, ale jeszcze nie ostateczna

Ze względu na epidemię, a później wojnę w Ukrainie nie mieliśmy pewności czy wszystkie wydarzenia dojdą do skutku, więc to wstępny kalendarz. Będziemy go sukcesywnie uzupełniać – mówi Barbara Godziszewska, dyrektor Wydziału Turystyki i Promocji Urzędu Miasta Zamość i zapowiada, że wszyscy dołożą wszelkie starania, aby lato w mieście było pełne atrakcji.

Wśród tych największych i najciekawszych wymienia m.in. Jarmark Hetmański planowany na pierwszy weekend przyszłego miesiąca, również Festiwal Teatru Polskiego Radia i Polskiej Telewizji „Dwa Teatry”, który potrwa od 10 do 13 czerwca czy sztandarową dla miasta imprezę – Zamojskie Lato Teatralne (rozpocznie się 25 czerwca i potrwa do 10 lipca).



Lipiec to występy zespołów folklorystycznych z całego świata w ramach festiwalu „Eurofolk”, także Zamojski Festiwal Kultury

„Arte, Cultura, Musica e...” oraz kolarski Tour de Polone.

W sierpniu wybrać się warto na Dzień Zamojski Fe-

stiwalu „Stolica Języka Polskiego”, ale również Festiwal Wina czy wziąć udział w projekcjach filmowego festiwalu „Spotkania z Historią”.

Jeden z billboardów promujących imprezy w Zamościu został umieszczony przy parkingu obok Parku Miejskiego.

FOT. ANNA SZEWEK

– To wydarzenia, które już gościły w Zamościu, ale myślę, że bardzo atrakcyjne zarówno dla mieszkańców, jak i turystów będzie np. organizowany u nas po raz pierwszy Ogólnopolski Przegląd Sygnalistów Myśliwskich, który odbędzie się w połowie czerwca – uważa Godziszewska.

Przez całe lato, w wyznaczonych terminach będzie też można wybrać się na darmowe zwiedzanie miasta z przewodnikami. Każda wycieczka ma być poświęcona innej tematyce.

Pełną rozpiskę z letnią

ofertą Zamościa można znaleźć m.in. na oficjalnej stronie internetowej miasta. Ale swoje propozycje samorząd promuje też w realnej przestrzeni. Już w zeszłym tygodniu wielki baner reklamujący kalendarz imprez zawisł przy scenie ustawionej na Rynku Wielkim. W mieście pojawiły się również billboardy, m.in. przy Parku Miejskim, na ul. Akademickiej oraz w sąsiedztwie Ośrodka Sportu i Rekreacji.

– Wyszliśmy z założenia, że co się opatrzy, to mocniej zapadnie w pamięć – tłumaczy Barbara Godziszewska. To dotyczy zarówno zamościan, jak i turystów odwiedzających Zamość już dość licznie od majówki. – Liczymy, że ktoś zwróci teraz uwagę na nasze propozycje i za jakiś czas zdecyduje się do miasta wrócić.

AK

Dziesięć zadań w dwa lata

INWESTYCJE Gmina Janowiec sięga po 8 milionową dotację z „Polskiego Ładu” i zamawia szereg drogowych inwestycji. W poniedziałek ogłoszono przetarg na 10 zadań, które mają poprawić jakość lokalnych dróg, chodników i parkingów

Janowiec czeka mała, infrastrukturalna rewolucja. Dzięki rządowej dotacji z Programu Inwestycji Strategicznych, gmina do końca przyszłego roku zamierza wykonać 10 przedsięwzięć. I to wszystko w ramach jednego przetargu z zasadą „zaprojektuj i wybuduj”.

W ten sposób zamówiono: nowy chodnik przy ul. Lubelskiej wraz z murem oporowym, przebudowę ulicy



Wśród zadań, jakie zaplanowano w przyszłym roku, jest rozbudowa chodnika przy Lubelskiej w Janowcu

FOT. RS/ARCHIWUM

Radomskiej, Rynek, Zamkowej i Nowy Janowiec w Janowcu, a także przebudowę parkingu przy Sandomierskiej. Wszystkie te zadania mają być gotowe w przyszłym roku. Wcześniej, bo już w tym roku, zakończyć mają się remonty dróg lokalnych

w Trzciankach, Wojszynie i Nasiłowie.

Co ważne, w związku z kontrowersjami wokół planu przebudowy nawierzchni ul. Lubelskiej (obecnie pokrytej przez tzw. kocie łby), zadanie to wyłączono z wielozadaniowego projektu wspartego udziałem środków rządowych.

– Na razie chcemy, żeby powstał przy niej szeroki na ok. 2 metry, chodnik, a także mur oporowy. Do ewentu-

alnej wymiany nawierzchni Lubelskiej wrócimy w przyszłości – zapowiada wójt Janowca, Jan Gędek.

Na firmy zainteresowane poszczególnymi częściami przetargu, janowieccy urzędnicy czekają do 31 maja. Tego dnia zaplanowano otwarcie ofert. Przypominamy, że Gmina Janowiec na „rozwój układu komunikacyjnego” pozyskała z „Polskiego Ładu” ok. 8 mln zł.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Bo maliny piją za dużo

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ Gmina apeluje do mieszkańców, żeby nie podlewali wodą pitną upraw. Pobór w gminnym wodociągu jest dwa razy wyższy niż normalnie. Ogrodnicy i sadownicy wolą płacić kilkusetzłotowe rachunki niż stracić zbiory

Kategorycznie zabrania się podlewania i nawadniania upraw!!! W przeciwnym wypadku nastąpi ograniczenia w dostawie wody w nocy i w dzień – taki komunikat zamieściła wczoraj gmina. Władze Józefowa nad Wisłą i spółka komunalna apelują, by woda z kranów służyła jedynie do celów socjalno-bytowych.

Józefów to rolnicza gmina, jak wyliczają urzędnicy na 2 tysiącach hektarów rosną owocowe drzewa. Rocznie zbiera się tu 2 000 ton malin, 500 000 ton truskawek i 2 500 ton warzyw: ogórków, cebuli i kapusty. Sucha wiosna dla wszystkich producentów jest problem.

– To pierwszy w tym roku apel, chcemy zwrócić uwagę mieszkańców na problem zbyt dużego zużycia wody. Zwykle dzieje się tak

w miesiącach letnich – lipcu i sierpniu, gdy nie pada. Ale już teraz jest sucho, a wiosna to czas ważnych prac pielęgnacyjnych, więc ludzie podlewają maliny, truskawki czy świeżo posadzone drzewka. Widać bardzo duży pobór wody. Jeśli zdarza się to sporadycznie, nie ma problemu, ale gdy przez tydzień codziennie – nie jest dobrze. A taką sytuację mamy teraz – tłumaczy Kamil Gajewski z Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Józefowie nad Wisłą.

Najlepiej pokazują to odczyty wodomierzy. Teraz są skoki zużycia, nawet o 100 procent więcej niż standardowo.

– Okresowo obniża się poziom wód z których czerpią nasze studnie, a mamy w gminie jedenaście ujęć wody. Nie pamiętam, żeby zeszłej wiosny dochodziło do takiej sytuacji,

latem to się zdarza. Niektórzy mieszkańcy mają jeszcze własne stare studnie ale to sporadyczne sytuacje, większość korzysta z wodociągu, który jest w całej gminie – dodaje Gajewski.

– Jeszcze nie podlewałam. Dwa lata temu chyba zalałam korzenie młodym sadzonkom i widzę, że ci, którzy nie podlewali, mają lepsze zbiory. Malina musi mieć wilgoć ale nie nadmiar – mówi jedna z mieszkanki Chruśliny, która przyznaje, że widuje pojedyncze osoby podlewające swoje rośliny ale nie wie skąd czerpią wodę. Sama ma starą studnię i jak tłumaczy to nie jest woda „za darmo”, bo utrzymanie pompy też kosztuje.

– Kiedy okres wegetacji zbiega się z suszą dochodzi do takich sytuacji. Dzieje się tak niemal co roku. Kilka lat temu

nawet okresowo wyłączaliśmy nocami wodę, żeby mieszkańcy nie podlewali upraw wodą pitną. Teraz mamy sygnały, że tak się dzieje. Ludzie robią to by nie stracić zbiorów. Metr sześcienny wody kosztuje u nas 3,20 zł, więc dostają w tym czasie rachunki sięgające kilkuset złotych ale to i tak im się opłaca – mówi Rober Główna, prezes józefowskiego PUK.

– Jest sucho, ale na razie podlewania wymagają drzewa, które właśnie zostały posadzone. Dwu-trzy letnie jesz-

cze sobie radzą. Maliny i truskawki, którym się właśnie zawiązują owoce bardzo potrzebują wody. Z roślinami jak ze zwierzęciem, człowiek chce ratować, zwłaszcza, że już poniósł koszty, zainwestował – mówi właściciel jednego z gospodarstw ogrodniczych spod Józefowa, który nie zauważa, żeby w kranach brakowało wody, może okazjonalnie jest niższe ciśnienie. Pytany czy wykorzystuje ją jedynie na domowe potrzeby potwierdza ale dodaje, że używa gdy musi przygotować opryski. Wówczas miesięczne płaci po 300 złotych.

(AGDY)

W gminie dojrzewa rocznie 2 tysiące ton malin. Teraz tworzą się owoce i roślina potrzebuje wilgoci, a od dawna nie padało

FOT. PIXABAY



Trochę znienacka, ale już są

ZAMOŚĆ Pojawiły się z dnia na dzień i wzbudzają zainteresowanie, zwłaszcza młodzieży. Od poniedziałkowego popołudnia w Zamościu można wypożyczać elektryczne hulajnogi

Anna Szewc

O tym, że pojazdy pojawiły się w kilku punktach miasta (zlokalizować je można dzięki specjalnej aplikacji) dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich w Zamościu dowiedział się we wtorek rano od nas. Zrobił krótki rekonesans i potwierdził, że hulajnogi są.

– Od razu skontaktowałem się z operatorem tej usługi i uczuliłem, że będziemy się bacznie przyglądać, jak użytkowanie hulajnóg wygląda – zastrzegł Marcin Nowak, szef ZDG. Podkreśla, że chodzi mu przede wszystkim o to, by dwukołowe elektryczne pojazdy nie były porzucane gdzie popadnie. Nie mogą też być parkowane tak, by utrudniać przemieszczanie się np. pieszym. Nie powinny również zostawać w miejscach, w których będą zaburzać estetykę przestrzeni publicznej. – Uprzedziłem, że jeśli te zasady nie będą stosowane, podejmie-

my stanowcze działania – dodaje Nowak. Mówi, że operator hulajnóg niczego wcześniej nie uzgadniał, bo po prostu nie musiał. Z miastem nie została spisana żadna umowa, samorząd nie będzie miał z hulajnóg żadnych korzyści i nie zamierza tej usługi promować. – Natomiast użytkownicy powinni pamiętać, że jeżdżąc hulajnogami, należy stosować się do obowiązujących przepisów – przypomina dyrektor ZDG.

Póki co, policja nie odebrała sygnałów o tym, by jazda na hulajnogach doprowadziła do jakichś niebezpiecznych sytuacji czy kolizji. – Ale skoro już te urządzenia są dostępne w Zamościu, policjanci na pewno będą uważnie przyglądać się temu, jak są użytkowane – uprzedza Dorota Krukowska-Bubiło, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Zamościu.

I przypomina obowiązujące od roku dość rygorystyczne przepisy obowiązujące miłośników jazdy na hulajnogach. Mogą się nimi przemieszczać tylko osoby w wieku 10-18 lat, które powinny posiadać kartę rowerową. Jeśli dzieci, to wyłącz-



nie w strefie zamieszkania i tylko pod opieką dorosłych. Od osób pełnoletnich nie są wymagane żadne specjalne uprawnienia. Ale i tacy użytkownicy powinni pamiętać, że hulajnogami

należy jeździć po ścieżkach rowerowych bądź pasach dla rowerów. Jeśli takich tras nie ma, można wjechać na chodnik, ale wówczas należy ustępować pierwszeństwa pieszym i jechać

z niewielką prędkością. Dopuszczalna jest jazda po ulicy, jednak wyłącznie na odcinku, gdzie obowiązuje ograniczenie do 30 km/h, zaś hulajnogi nie można rozpędzić do prędkości większej niż 20 km/h. Nie wolno też wozić pasażerów, zabronione jest korzystanie z dwukołowych pojazdów pod wpływem alkoholu.

Nawet krótki spacer wzdłuż którejkolwiek z głównych ulic w Zamościu pozwala „namierzyć” hulajnogi. Aplikacja umożliwiająca korzystanie z tych pojazdów wskazuje, że jest ich miejsce kilkadziesiąt.

FOT. ANNA SZEWC

Jeśli hulajnóg przywieziono do Zamościa? Czy będzie ich więcej? Jak długo będą tu udostępniane? Na infolinii operatora nie udało nam się tego ustalić. Pytania mieliśmy wysłać mailem. Zostały wysłane. Czekamy na odpowiedź.

Zrzutka na lekcje dla uczniów z Ukrainy

WSPARCIE Pierwszy 20-godzinny kurs już dobiega końca. Jego uczestnicy robią duże postępy, ale lekcje języka polskiego ukraińskim dzieciom mieszkającym w gminie Łabunie jeszcze by się przydały. Na to potrzebne są pieniądze. Pomóc w ich zebraniu ma internetowa zbiórka

Pierwsi uczniowie z Ukrainy do szkoły w Łabuniach trafili już w marcu. Był czas, że uczyło się tutaj ponad 20 małych uchodźców. To nie było dla nich łatwe z wielu względów, m.in. z powodu nieznamości języka polskiego.

– Bardzo dużym wsparciem były dla nas ukraińskie mamy, które zwłaszcza z tymi młodszymi dziećmi przychodzili do szkoły i byli obecni podczas lekcji, ale mimo tej pomocy szukaliśmy możliwości zorganizowania dodatkowych lekcji języka polskiego dla nowych uczniów – opowiada Barbara Banaszkiewicz, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łabuniach.

Dzięki absolwentowi szkoły nawiązała współpracę z Fundacją Faro. Pierwsza zbiórka na 20-godzinny kurs online opracowany z myślą o obcokrajowcach i prowadzony przez wykwalifikowaną lektorkę była spontaniczna.

– Sami zebraliśmy te pieniądze wśród nauczycieli, pracowników szkoły i rodzi-



ców – mówi Barbara Banaszkiewicz.

Udało się zgromadzić ponad 1000 złotych. Szkoła

przygotowała sale, zorganizowała laptopy dla dzieci, zajęcia odbywały się po zakończonych lekcjach.

W szkole w Łabuniach uczy się teraz 11 ukraińskich dzieci.

FOT. UG ŁABUNIE

Ostatnie są planowane na 20 maja.

– To było bardzo potrzebne. Uczniowie zrobili duże postępy, ale kolejne lekcje są im niezbędne do jeszcze lepszego funkcjonowania w polskich klasach – uważa Barbara Banaszkiewicz.

Marzy jej się, by tym razem kurs odbył się stacjonarnie. Jednak w tej formie zajęcia są droższe. Potrzeba na nie

ok. 3 tys. zł. Stąd pomysł internetowej zbiórki założonej na portalu zrzutka.pl przez Fundację Faro. Jeżeli nie uda się zebrać całej kwoty, to powinno wystarczyć przynajmniej na zajęcia odbywające się jak dotychczas przez internet.

Obecnie w szkole w Łabuniach jest 11 dzieci, bo część już wróciła do swoich domów. Te, które zostały wciąż się uczą tego samego, co ich polscy rówieśnicy i znajomość języka jest im bardzo potrzebna.

AK

Na depresję najlepszy koń

Horse Assisted Education (HAE) to metoda terapeutycznej pracy z koniem - wyłączająca jazdę konną - wykorzystywana m.in. w leczeniu osób z depresją. Jej wpływ na poziom oksytocyny u człowieka bada w ramach grantu doktoranckiego psycholożka Kinga Rucka z Uniwersytetu Łódzkiego



FOT. PEXELS

Kinga Rucka ze Szkoły Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego jest ekspertką w dziedzinie terapii prowadzonych w oparciu o budowanie relacji między człowiekiem i koniem. Najbardziej znane są hipoterapia czy psychopedagogiczna jazda konna, jednak tym razem, w ramach konkursu Doktoranckie Granty Badawcze UŁ, psycholożka zajęła się mniej znaną metodą HAE i bada, jak wpływa ona na poziom oksytocyny w organizmie człowieka.

Jazdy w siodle brak

– Metoda Horse Assisted Education (HAE) zakłada, że człowiek uczy się w towarzystwie koni i rozwija umiejętności społeczne, takie jak komunikacja, motywacja, przywództwo, wyznaczanie celów, budowanie relacji oraz praca z emocjami. HAE znana jest i ceniona na całym świecie od prawie 30 lat, a programy kierowane są do firm oraz osób indywidualnych. Metoda wykorzystywana jest także w pracy z osobami z problemami

psychicznymi, w tym z zespołem stresu pourazowego (PTSD) czy depresją. HAE powstała na bazie doświadczeń i obserwacji interakcji człowieka - konia, jest też poparta wiedzą psychologiczną, a podstawy modeli teoretycznych są dostępne w opracowaniach naukowych – wyjaśnia Kinga Rucka z Centrum Promocji UŁ.

W HAE nie ma elementów jazdy konnej. Jak podkreśla ekspertka, wykonanie ćwiczenia jest często początkiem głębszej pracy, która opiera się na doświadczeniu, a następnie dyskusji i analizie; pracuje się na symbolach, skojarzeniach i emocjach, które odczuwamy w danym momencie.

Refleksyjne myślenie i samoświadomość

– Podczas warsztatów rozwojowych wielokrotnie widziałam, jak konie uruchamiają w ludziach refleksyjne myślenie i poszerzają samoświadomość. Często jedno spotkanie to dopiero początek pracy nad sobą, ale doświadczenie jest na tyle głębokie, że na długo zapada w pamięć, a proces trwa

Konie nieustannie sprawdzają, czy mogą się przy nas rozluźnić i za nami podążać, powierzając nam swoje życie, ponieważ widzą w nas pewnych siebie przywódców

miesiącami. Do tej pory, pracując metodą HAE, skupiałam się na wpływie koni na procesy poznawcze i samopoczucie osób zdrowych. Tym razem pragnę sprawdzić, jak na kontakt z koniem zareaguje osoba chora na zaburzenia depresyjne nawracające – zaznaczyła Rucka, która jest facylitatorem HAE (osobą, której zadaniem jest czynny udział w udrażnianiu procesu komunikacji) od 2015 r.

Oprócz wskaźników psychologicznych, badaczka analizuje w swojej pracy także poziom oksytocyny.

– Hormon ten odpowiedzialny jest m.in. za budo-

wanie relacji i tworzenie się więzi. Co więcej osoby z depresją często mają zaniżone wyniki tego neuropeptydu. Literatura wskazuje, że kontakt ze zwierzętami - do tej pory głównie tymi domowymi - zwiększa stężenie oksytocyny, a co za tym idzie poprawia relacje z innymi – uzasadnia swój wybór Rucka.

KOŃkretna psycholożka

Analiza ma być elementem szerszych badań, które „KOŃkretna psycholożka” (jak sama określa się Rucka) prowadzi w ramach pracy doktorskiej pod opieką promotorki prof. dr hab. n. zdr. Moniki Talarowskiej. Ich celem ma być sprawdzenie, czy cykliczne spotkania z końmi oddziałują na poziom oksytocyny w organizmie człowieka. Dodatkowo analizowany będzie związek osobowości, inteligencji emocjonalnej i stopnia depresji osoby badanej z efektywnością terapii z koniem.

Już wcześniej Rucka badała, jak obecność koni wpływa na koncentrację uwagi i rytm serca człowieka.

W projekcie porównywała osoby, które na co dzień pracują z końmi, oraz takie, które nie mają z nimi do czynienia. Badani z pierwszej grupy uzyskali lepsze wyniki w testach na koncentrację uwagi i sportowczość.

Dążąc do spokoju

– Okazuje się, że kontakt z koniem uczy uważności i szybkiego reagowania na pojawiające się bodźce. Konie są mistrzami komunikacji niewerbalnej i nieustannie chcą się z nami komunikować, a wysyłane przez nie sygnały często są subtelne i nie zawsze widoczne. Jeśli chodzi o aspekty fizjologiczne, to zdecydowałam się na badanie zmienności rytmu zotokowego serca (ang. Heart Rate Variability, HRV). Odzwierciedla ono napięcie, jakie pojawia się w układzie autonomicznym człowieka.

Wybrałam ten wskaźnik, ponieważ dotyczy krótkotrwałej zmienności pracy serca i na jego podstawie można wyciągać wnioski odnośnie do stanu emocjonalnego organizmu – wyjaśnia psycholożka.

Jej zdaniem konie - w odróżnieniu od wielu innych zwierząt domowych - charakteryzują silny instynkt, którego nie zatraciły nawet po wieloletniej pracy z człowiekiem.

– Dbając przede wszystkim o swoje potrzeby, konie nieustannie sprawdzają, czy mogą się przy nas rozluźnić i za nami podążać, powierzając nam swoje życie, ponieważ widzą w nas pewnych siebie przywódców. Przez cały czas poszukują sygnałów, aby jak najlepiej dopasować się i odgadnąć, czego od nich chcemy, i następnie, w partnerstwie osiągnąć cel. Dla koni bardzo ważny jest też stan spokoju i relaksu. Cały czas do niego dążą, dzięki temu i my podczas wspólnej interakcji też tego się uczymy – tłumaczy Rucka.

AGNIESZKA GRZELAK-MICHAŁOWSKA/
PAP NAUKA W POLSCE

Proste badanie, które może wykryć raka

PROFILAKTYKA Jesteś po 50-tce? Warto zrobić test na krew utajoną w kale. Były przypadki raka jelita grubego wśród najbliższych? Taki test warto robić co roku. To proste badanie diagnostyczne, które zaleca się do wczesnego wykrywania zmian przednowotworowych oraz w diagnostyce niektórych innych schorzeń, na przykład anemii

Krw utajonej w kale nie widać gołym okiem, nie zmienia jego barwy ani konsystencji. Dlatego można ją wykryć jedynie w badaniach laboratoryjnych.

Dr n. med. Marek Bugajski z Kliniki Gastroenterologii Onkologicznej w Narodowym Instytucie Onkologii Państwowym Instytucie Badawczym im. Marii Skłodowskiej Curie w Warszawie wskazuje, że badania na krew utajoną w kale mogłyby stać się badaniami populacyjnymi, centralnie zarządzanymi na podstawie rejestru PESEL – kryterium powinien bowiem stanowić odpowiedni wiek. Przyjmuje się, że ukończone 50 lat jest właściwym wskazaniem do tego badania. Ci, u których były przypadki raka jelita grubego w rodzinie, taki test powinni wykonać raz w roku.

Są też inne wskazania do tego rodzaju testu: zmiana rytmu wypróżnień; krwawe lub ciemne, smoliste stolce;

osłabienie; bóle żołądka; utrata masy ciała; anemia – kiedy nie jest znana jej przyczyna.

Sens badań populacyjnych

Dr Bugajski zastrzega, że badanie krwi utajonej w kale może być zwykłym badaniem diagnostycznym, ale ma też duży sens, gdy jest wprowadzone jako populacyjne badanie profilaktyczne w danym kraju.

– Tak właśnie jest stosowane w wielu krajach europejskich i na świecie, ponieważ wtedy jego zadaniem nie jest diagnozowanie konkretnych jednostek chorobowych, tylko próba określenia, które osoby z danej populacji w momencie badania mają większe ryzyko wystąpienia raka jelita grubego albo zmianę przednowotworową, czyli duży polip, bo takie dają zazwyczaj dodatni wynik testu na krew utajoną – mówi Marek Bugajski. – Osobom z wynikiem ujemnym możemy powiedzieć, że w danym momencie ryzyko raka jest bardzo małe,

ale z zastrzeżeniem, że takie badanie powinno być wykonywane okresowo co jakiś czas. Istnieje kilka propozycji naukowych, jak często ono powinno być robione, najczęściej kraje przyjmują okres dwuletni. Dopiero takie cykliczne, powtarzalne badania mają sens jako badania profilaktyczne. W programie profilaktycznym chodzi o wychwycenie osób z dodatnim wynikiem, bo one mają pilne wskazania do wykonania kolonoskopii. Nawet osoby bezobjawowe z takim wynikiem mogą mieć raka lub zmiany przedzłośliwe – tłumaczy dr Bugajski.

Masz anemię? Zrób test na krew utajoną w kale

Badanie szczególnie wskazane jest w diagnostyce przewlekłej niedokrwistości – częstszej u osób starszych, ale mogącej wystąpić w każdym wieku. Pacjenci starsi często mają podejrzenie przewlekłego krwawienia z przewodu pokarmowego o przyczynie innej niż nowotwór, bo z wiekiem powstają

różne zmiany naczyniowe. Nigdy lekarz nie ma jednak do końca pewności, czy niedokrwistość, którą pokazują badania laboratoryjne wynika z krwawienia z przewodu pokarmowego, czy ma inne podłoże.

– Wtedy wykonanie testu na krew utajoną w kale może wskazać przyczynę niedokrwistości, czyli utajone krwawienie z przewodu pokarmowego. Natomiast jeśli ktoś ma jawne krwawienie, krew widoczną w stolcu, ten test zbyt wiele nie wniesie – podsumowuje dr Marek Bugajski.

Jak się przygotować do badania?

Nie stosujemy żadnych środków przeczyszczających, spowodować bowiem mogą drobne urazy błony śluzowej i delikatne krwawienie. Jeśli jest kłopot z wypróżnieniem, należy wypić więcej płynów.

Badania nie należy wykonywać bezpośrednio po miesiączce, należy odczekać 3 dni od jej zakończenia.

Jeśli po wizycie u dentysty, krwawią nam dziąsła, też nie róbmy tego badania. Podobnie rzecz się ma w przypadku krwawiących hemoroidów. Przed badaniem powinno się ponadto unikać leków z witaminą C i żelazem. Przewód pokarmowy podrażnić może alkohol i aspiryna, więc także nie należy po nie sięgać.

Dwie metody testu na krew utajoną

Jeśli badanie będzie wykonywane metodą gwajakolową lekarz zaleci dodatkowo, by na trzy dni przed nie jeść mięsa, stosować dietę bogatą w błonnik, lecz bez warzyw zielonych. W tej metodzie pacjent dostaje trzy koperty z trzema szpatułkami kartonowymi. Na przedniej powierzchni koperty znajduje się okienko odsłaniające 3 lub 2 pola. Tam należy nanieść próbki pobrane z różnych miejsc stolca. Tę czynność powtarza się przez trzy kolejne dni, próbki przechowuje się w lodówce, a

następnie oddaje się je do laboratorium, gdzie na bibułę nanosi się nadtlenuk wodoru. Jeśli w kale jest krew, bibuła zabarwia się na niebiesko.

Drugim sposobem badania krwi utajonej w kale jest metoda immunochemiczna. Pacjent pobiera co najmniej trzy próbki kału w kolejnych dniach. Badanie wykrywa głębokość w kale, jest skuteczniejsze niż to wykonywane metodą gwajakolową, gdyż wykrywa niższy poziom krwi w kale. Niemniej może dać wynik fałszywie ujemny, gdy występują krwawienia z górnego odcinka przewodu pokarmowego.

Dlaczego badanie trzeba powtarzać trzy razy? W przeciwnym wypadku istnieje wysokie ryzyko, że nie otrzymamy rzeczywistych wyników. Wynik dodatni choćby w jednej próbce potwierdza krwawienie do światła przewodu pokarmowego. Wtedy konieczna jest dalsza diagnostyka, by wykryć powód krwawienia.

BEATA IGIELSKA, ZDROWIE.PAP.PL

Podczas słonecznej pogody uważaj na cytrusy!

Cytrusy zawierają związki o działaniu fototoksycznym. Latem trzeba na nie uważać – kontakt skóry z sokiem tych owoców – na przykład podczas ich obierania – i wystawienie jej następnie na słońce może skończyć się uporczywymi przebarwieniami.

Latem nie potrzeba wiele, by doszło do zmian skórnych. Promieniowanie UV ma na nią szkodliwy wpływ, o czym przypominają specjaliści podczas XI Tygodnia Świadomości Czerniaka, który trwa od 17 do 23 maja 2022 r.

Prof. Piotr Rutkowski, kierownik Kliniki Nowotworów Tkanek Miękkich, Kości i Czerniaków w Narodowym Instytucie Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie – Państwowym Instytucie Badawczym w Warszawie podkreśla, że nowotwory skóry są najczęstszymi nowotworami u osób rasy białej (stanowią ok. 10 proc. wszystkich nowotworów). Istotnym czynnikiem ryzyka dla rozwoju tych chorób stanowi słońce.

Promieniowanie ultrafioletowe emitowane przez słońce przyczynić się może także do reakcji fototoksycznych, o których przypomina prof. Grażyna Kamińska-Winciołek, kierownik Zespołu



ds. Raka i Czerniaka Skóry w Narodowym Instytucie Onkologii im. M. Skłodowskiej-Curie – Państwowym Instytucie Badawczym, Oddział w Gliwicach. Objawiają się one zapaleniami skóry i/lub uporczywymi przebarwieniami, a dochodzi do nich skutek połączenia dwóch czynników: kontaktu skóry z substancją

fototoksyczną oraz ekspozycji na słońce.

Na liście licznych roślin zawierających takie substancje znajdują się cytrusy, a zatem cytryna, limonka, pomarańcza, pomelo czy grejpfrut.

„Do ekspozycji na limonkę dochodzi najczęściej po wyściśnięciu owocu do napoju. Sok ściekający po skórze w połączeniu z ekspozycją na słońce może powodować

Przy obieraniu i jedzeniu owoców cytrusowych na słońcu uważajmy, żeby sok czy owoc nie miał kontaktu z naszą skórą

PIXABAY.COM

powstanie charakterystycznych pasm zapalenia skóry lub hiperpigmentacji” (nadmiernej pigmentacji – przyp. Serwis Zdrowie) – czytamy w

obszernym artykule naukowym na temat reakcji kontaktowych na pokarm autorstwa Claudii Killig i Thomasa Werfela opublikowanym na łamach Medycyny po Dyplomie.

Cytrusy i leki to złe połączenie

W literaturze medycznej opisany jest przypadek kobiety, która podczas opalania

się obierała pomelo gromadząc skórkę i miąższ owocu na odsłoniętym podbrzuszu. Zarówno w tym miejscu, jak i na grzbiecie dłoni oraz pomiędzy palcami pojawiła się u niej wysypka oraz stan zapalny, które przekształciły się w przebarwienia.

Tego rodzaju przypadków jest opisanych sporo w literaturze dermatologicznej (dziewczynka z pęcherzami na dłoniach po wyciskaniu limonki i ekspozycji na słońce, młoda kobieta z ciemnymi smugami na twarzy nogach i dłoniach po kontakcie skóry tych miejsc z sokiem cytrusowym w Kambodży itd.).

Uważać należy także na kosmetyki, które zawierają olejki eteryczne wytworzone z owoców cytrusowych.

Prof. Kamińska-Winciołek przypomina, jakie są złote standardy dbania o skórę: podczas słonecznej pogody smarowanie się co kilka godzin kremami z wysokim filtrem SPF (do czterech aplikacji dziennie); unikanie przebywania na słońcu pomiędzy 10 a 16; noszenie kapeluszy z szerokim rondem; sprawdzanie całej skóry u dermatologa raz w roku (ale nie wcześniej niż 6 tygodni po wystawianiu jej na słońce); samoobserwacja znamion co miesiąc.

JUSTYNA WOJTECZEK, ZDROWIE.PAP.PL

Biuro Ogłoszeń
Dziennika
Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
697 770 393

Działając na podstawie art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)
INFORMUJE,
że na tablicy ogłoszeń w budynku
URZĘDU
GMINY NIEMCE
ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce
oraz na stronie internetowej
Urzędu Gminy Niemce **został**
wywieszony na okres 21
dni wykaz nieruchomości
przeznaczonych do użyczenia.

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
Ogumienia ZEN-POL Hurt
Detal zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ KAŻDĄ
NIERUCHOMOŚĆ DO
REMONTU, Z
PROBLEMEM
PRAWNYM,
ZADŁUŻONĄ, UDZIAŁ.
PROFESJONALNA
POMOC, SZYBKA
GOTÓWKA. TEL: 786-
805-828

TURYSTYKA

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

- Sprzedajesz
samochód ?

Zamów
ogłoszenie
drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska – 8 dni
od 949 zł/os., Stegna –
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) . Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
Uczestniczymy w programie
„Czyste powietrze”. tel. 506-
123-602, 506-123-604.

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60;ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

masz?
firmę?

Zamów
ogłoszenie
drobne

W
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

BURMISTRZ MIASTA KAMIONKA

Działając na podstawie art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.).
INFORMUJE

że na okres 21 dni, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kamionce oraz tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, został wywieszony wykaz nieruchomości nr 554 położonej w miejscowości Kamionka w obrębie geodezyjnym – 1 Kamionka Miasto, w jednostce ewidencyjnej Kamionka, przeznaczonej do sprzedaży. Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kamionce, pok. nr 10 pod nr tel. **(81) 852-65-67.**

OGŁOSZENIE
Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krasnymstawie,
ul. Okrzei 25, 22-300 Krasnystaw
OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY OFERT NA
wykonanie nawierzchni asfaltobetonowej
drog dojazdowych, parkingów i chodnika
w zasobach Krasnostawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Zainteresowani mogą uzyskać bliższe informacje oraz pobrać specyfikację przetargową w biurze Spółdzielni przy ul. Okrzei 25, tel. 82 576 28 11 bądź na stronie internetowej Spółdzielni: www.ksmkrasnystaw.pl
Termin składania ofert do dnia: 01-06-2022r, godz. 9.00

Zastrzegą się prawo swobodnego wyboru ofert, jak również prowadzenia dodatkowych rokowań i prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzen- nego gminy Trawniki - etap II

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503) art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 ze zm.) oraz uchwały Nr VI/39/2019 Rady Gminy Trawniki z dnia 20 maja 2019 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Trawniki,

ZAWIADAMIAM

**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowe-
go planu zagospodarowania przestrzennego gminy Traw-
niki - etap II wraz z prognozą oddziaływania na środowi-
sko, w dniach od 26 maja 2022 r. do 17 czerwca 2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Trawniki, Trawniki 605, 21-044 Trawniki w godzinach pracy urzędu, oraz o publikacji na stronie internetowej Urzędu Gminy Trawniki (<http://www.trawniki.pl>) i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Trawniki (<https://ugtrawniki.bip.lubelskie.pl>) w zakładce ogłoszenia.

**Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowe-
go rozwiązaniami odbędzie się w dniu 15.06.2022 r. o godz. 13.00**
w siedzibie Urzędu Gminy Trawniki, I piętro, pokój nr 12.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

**Uwagi należy składać w formie pisemnej do Wójta Gminy Traw-
niki, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 lipca 2022 r.,** na adres Urzędu Gminy Trawniki, Trawniki 605, 21-044 Trawniki lub drogą elektroniczną na adres e-mail: trawniki@trawniki.pl lub adres ePUAP: /h3c9ttj84i/skrytka.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres oraz oznaczenia nieruchomości (nr działki, obręb), której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Trawniki. Uwagi złożone po terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Trawniki, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Trawniki

OGŁOSZENIE o przystąpieniu do opracowania projektu planu urządzenia lasu (PPUL) dla nadleśnictw: Lubartów, Sarnaki, Strzelce

Na podstawie art. 39 - 42, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, (Dz. U. z 2021 r., poz. 2373),

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie INFORMUJE

o przystąpieniu do opracowania PPUL
dla Nadleśnictw: Lubartów, Sarnaki, Strzelce na lata 2025-
2034, oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia
strategicznej oceny oddziaływania ww. dokumentu
na środowisko.

- Postępowanie prowadzone jest na wniosek Dyrektora RDLP w Lublinie.
- Organem właściwym do dokonania uzgodnień zakresu i stopnia szczegółowości informacji wymaganych w Prognozie oddziaływania PPUL na środowisko dla:
 - Nadleśnictw: Lubartów, Strzelce jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie oraz Lubelski Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Lublinie,
 - Nadleśnictwa Sarnaki jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie oraz Mazowiecki Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Warszawie.

Na stronie BIP RDLP w Lublinie (zakładka - co robimy/plan urządzenia lasu) umieszczone zostaną do publicznego wglądu uzgodnienia zakresu i stopnia szczegółowości informacji wymaganych w prognozie oddziaływania na środowisko w/w planów urządzenia lasu z właściwymi dyrektorami RDOS i PWIS.

- Organem właściwym do wydania opinii do PPUL dla:
 - Nadleśnictw: Lubartów, Strzelce jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska oraz Lubelski Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Lublinie.
 - Nadleśnictwa Sarnaki jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie oraz Mazowiecki Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Warszawie.
- Zapraszam przedstawicieli urzędów, samorządów, przedsiębiorców leśnych, oraz organizacje zainteresowane gospodarką leśną i ochroną przyrody w lasach nadleśnictw na posiedzenie Komisji Założeń Planu.
- Planowany termin posiedzenia Komisji Założeń Planu dla:
Nadleśnictwa Lubartów w dniu 28 czerwca 2022 roku, godz. 10⁰⁰ w siedzibie nadleśnictwa, ul. gen. Franciszka Kleeberga 17, 21-100 Lubartów
Nadleśnictwa Sarnaki w dniu 23 czerwca 2022 roku, godz. 10⁰⁰ w siedzibie nadleśnictwa, ul. 3 Maja 6/4, 08-220 Sarnaki
Nadleśnictwa Strzelce w dniu 30 czerwca 2022 roku, godz. 10⁰⁰ w siedzibie nadleśnictwa, ul. Grabowiecka 20A, 22-500 Hrubieszów
- Zadaniem Komisji jest wypracowanie „Założeń i wytycznych do sporządzenia projektu planu urządzenia lasu oraz Programu Ochrony Przyrody wraz z prognozą oddziaływania planu na środowisko”, obejmujących m.in.:
 - Wytyczne w sprawie organizacji prac urzędniowych, dotyczące m.in.:
 - spraw związanych ze stanem posiadania, klasyfikacją gruntów, podziałem powierzchniowym, podziałem na leśnictwa, oznaczeniem granic oddziałów i pododdziałów.
 - projekt wystąpienia do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w sprawie zakresu oraz szczegółowości prognozy oddziaływania planu urządzenia lasu na środowisko i obszary Natura 2000.

- Określenie założeń do planu urządzenia lasu, w tym m.in.:
 - podział lasu ze względu na dominujące funkcje lasu, wieki rębności, podział gospodarczy, ustalenie cech drzewostanów,
 - wytyczne w sprawie planowania hodowlanego z uwzględnieniem lokalnych warunków produkcji leśnej,
 - aktualizacji programu ochrony przyrody,
 - wytyczne w zakresie rekreacyjnego zagospodarowania lasu

7. Informujemy o możliwości udziału w posiedzeniu Komisji Założeń Planu, wstęp jest wolny, każdy zainteresowany może wziąć udział w posiedzeniu.

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: eliza.jakuszezwska@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszezwska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Najlepiej w historii

LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS zakończył sezon na najniższym stopniu podium. W ostatnim meczu podopieczne Patryka Maliszewskiego pokonały SMS ZPRP I Płock

To była potyczka godna dwóch czołowych drużyn w lidze. Zespoły z Lublina i Płocka walczyły przez pełne 60 minut, a o końcowym rezultacie rozstrzygały ostatnie minuty. Wcześniej, żadna z ekip nie potrafiła zbudować większej przewagi, chociaż atak na zespół z Mazowsza akademicki próbowały przeprowadzić w drugiej połowie.

Wówczas prowadziły już nawet trzema bramkami, ale dość szybko roztrwoniły tę różnicę. W efekcie o losach rywalizacji decydowały ostatnie akcje, a w nich więcej zimnej krwi zachowały gospodynie. Przy stanie 28:28 do siatki trafiła najsukceszniejsza (6 bramek) tego dnia Julia Skubacz, a później wynik ustaliła Katarzyna Suszek. Świetnie po raz kolejny zagrała Gabriela Tomczyk, która zapisała na swoim koncie 5 trafień.

MKS AZS UMCS zakończył sezon w swojej grupie I ligi na 3 miejscu, co jest najlepszym wynikiem akademickich w historii. – Wiedzieliśmy, że zespół z Płocka przyjedzie tu powalczyć o 3 punkty. Tym bardziej kluczowe było zaangażowanie, wiara do końca i ta chęć odniesienia 15 triumfu. Postawiliśmy sobie cel, żeby

w tym sezonie wskoczyć na pułdło, czyli być jedno oczko wyżej niż w ubiegłej kampanii. To się udało i jestem z tego bardzo zadowolony – mówi na klubowym portalu trener Maliszewski. (KK)

MKS AZS UMCS Lublin – SMS ZPRP I Płock 30:28 (17:17)

Lublin: Żywot, Zgrzebnicka – Skubacz 6, Suszek 5, Tomczyk 5, Byzdra 4, Markowicz 3, Dziuba 2, Szczepaniak 2, Janczarek 1, Vlasjuk 1, Kuc 1, Osowska, Rossa. **Kary:** 14 min.

SMS: Suliga – Szczepanek 6, Grzesista 6, Papke 5, Zdziebłowska 4, Stala 3, Koss 1, Dąbska 1, Kawka 1, Pawlak 1, Kuśpiet, Lewandowska. **Kary:** 8 min.

Pozostałe wyniki: KPR Marcovia ROKiS – JKS San Jarosław 35:33 • MKS Karczew – AZS UW Warszawa 28:29 • PreZero APR Radom – WKPR Wesoła Warszawa 23:22. **Awansem:** KS AZS AWF Warszawa – SPR Handball Rzeszów 35:22. Pauzował: UKS Varsovia Warszawa. Mecz rozgrywany awansem WKPR Wesoła Warszawa – KS AZS AWF Warszawa zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Varsovia	19	54	667-477
2. AZS AWF	19	53	575-429
3. Lublin	20	45	606-478
4. Płock	20	33	563-563
5. Karczew	19	31	529-505
6. San	19	30	556-530
7. Radom	19	23	449-477
8. Wesoła	19	18	564-540
9. AZS UW	20	12	489-628
10. Marcovia	20	11	479-684
11. Rzeszów	20	11	466-632

19-21 maja: Radom – Karczew • San – Varsovia.

Mini Lotto (16.05)

12, 24, 25, 28, 30.

Ekstra Pensja (16.05)

6, 8, 19, 25, 31, 4.

Ekstra Premia (16.05)

8, 21, 27, 32, 34, 3.

Multi Multi (17.05) 14

2, 7, 11, 15, 16, 18, 19, 23, 35, 36, 37, 38, 47, 50, 51, 52, 54, 59, 73, 80. Plus 38.

Multi Multi (16.05) 21.50

1, 4, 6, 7, 13, 15, 17, 18, 22,

27, 34, 40, 46, 48, 55, 63, 68,

71, 77, 79. Plus 4.

Kaskada (17.05) 14

2, 3, 4, 5, 9, 11, 12, 18, 20, 21,

22, 23.

Kaskada (16.05) 21.50

1, 2, 5, 6, 7, 11, 14, 15, 16, 19,

22, 23.

Super Szansa (17.05) 14

7, 7, 6, 0, 2, 5, 0.

Super Szansa (16.05) 21.50

6, 2, 3, 9, 7, 2, 1.

Kubera wraca, Motor w komplecie

ŻUŻEL Wygląda na to, że Motor na najbliższy mecz w Ostrowie Wielkopolskim będzie miał do dyspozycji wszystkich zawodników, także Dominika Kubere, który wraca do formy po kontuzji



Dominik Kubera doznał kontuzji w meczu z ZOOLeszcz GKM Grudziądz. Wszystko wskazuje jednak na to, że wróci na tor w piątek przy okazji spotkania w Ostrowie Wielkopolskim

FOT. RAFAŁ WŁOSEK

Przypomnijmy, że Kubera doznał urazu obojczyka przy okazji spotkania z ZOOLeszcz GKM Grudziądz. Zabrakło go w składzie „Koziołków” w dwóch kolejnych spotkaniach z: For Nature Solutions Apator Toruń oraz Fogo Unią Leszno. Koledzy znakomicie poradzi sobie jednak bez niego i wygrali oba pojedynki. Ten drugi zresztą bardzo wysoko, aż 58:32. W efekcie, drużyna z Lublina jako jedyna w tym sezonie może się pochwalić kompletem punktów po pięciu rozegranych meczach.

W odpowiednim momencie przyszła też prze-

rwą w rozgrywkach na Grand Prix, bo 23-latek miał więcej czasu, aby zakończyć rehabilitację. Wszystko poszło zgodnie z planem. W poniedziałek i wtorek zawodnik uczestniczył już w treningach Motoru i nic nie stoi na przeszkodzie, aby w piątek wrócił na tor. Co ciekawe, Kubera z powodu urazu stracił turniej eliminacyjny SEC w niemieckim Stralsund.

Mimo wszystko będzie miał okazję powalczyć w tych zawodach, ale w węgierskim Nagyhalasz. Finałowa runda kwalifikacji Indywidualnych Mistrzostw Europy odbędzie się w najbliższą sobotę. I żuźlowiec

ekipy z Lublina znalazł się na liście startowej. Rywalami Polaka będą chociażby: David Bellego, czy Chris Harris.

Kolejne dobre wieści dla fanów „Koziołków”? Stan zdrowia drugiego z ważnych zawodników, czyli Mikke-la Michelsena. Szwed był mocno poobijany po turnieju Grand Prix w Warszawie, ale wszystko wskazuje na to, że i on będzie do dyspozycji trenera Macieja Kuciapy w piątkowych zawodach. Na dzisiaj Michelsen ma zaplanowany start w lidze duńskiej, a to oznacza, że czuje się dobrze i nie będzie potrzebował przerwy od startów.

AWIZOWANE SKŁADY

W szóstej kolejce sezonu 2022 PGE Ekstraligi Motor zmierzy się z Arged Malesa. Spotkanie w Ostrowie Wielkopolskim zaplanowano na piątek, o godz. 18. Wczoraj poznaliśmy awizowane składy obu ekip na ten mecz. W zestawieniu gości znalazł się Mikkel Michelsen, ale zabrakło Dominika Kubery. **Arged Malesa Ostrow Wielkopolski:** 9. Oliver Berntzon, 10. Tomasz Gapiński, 11. Grzegorz Walasek, 12. Mateusz Błazykowski, 13. Chris Holder, 14. Jakub Krawczyk, 15. Sebastian Szostak. **Motor Lublin:** 1. Mikkel Michelsen, 2. Fraser Bowes, 3. Jarosław Hampel, 4. Maksym Drabik, 5. Zastępstwo Zawodnika, 6. Wiktor Lampart, 7. Mateusz Cierniak.

Uczelnia stoi sportem

KICKBOXING Znakomity start zawodników Akademii Nauk Stosowanych Wincentego Pola w Lublinie w Akademickich Mistrzostwach Polski

Studenci lubelskiej uczelni przywieźli z Warszawy, gdzie był rozgrywany czempionat, aż 6 medali. Złoto w formule full contact zdobyli Neelabha Chakraborty (60 kg), Mateusz Wójtowicz (71 kg), Paweł Bogusz (81 kg) i Przemysław Kozioł (91 kg). Srebro w formule Point fighting w kategorii 60 kg wywalczyła Olena Shydlovska. Krążek takiego samego koloru, ale w formule K1 w wadze + 91 kg przywiozł Piotr Biela.

– Jestem bardzo zadowolony z wyników osiągniętych przez naszych studentów. Przygoda naszej placówki z kickboxingiem trwa już 10 lat i normą jest, że z kolejnych mistrzostw przywozi-



my medale. Sekcja kickboxingu cieszy się olbrzymią popularnością, co pomaga w osiąganiu dobrych wyników – powiedział Aleksander

Wiśniewski, trener kickboxingu w Akademii Nauk Stosowanych Wincentego Pola w Lublinie.

– To naprawdę duże osią-

Zawodnicy Akademii Nauk Stosowanych Wincentego Pola mają duże powody do radości

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

gnięcie. Ta uczelnia daje znakomitą możliwość połączenia sportowej pasji ze zdobyciem wykształcenia. Studiuję fizjoterapię i uważam, że to bardzo dobry kierunek. Wielu moich kolegów z maty jest klientami fizjoterapeutów, bo kickboxing to sport, w którym kontuzje są czymś normalnym – mówi Przemysław Kozioł.

Z osiągnąć kickboxerów zadowolone są również władze Akademii Nauk Stosowanych Wincentego Pola w Lublinie. – Ta sekcja rozwija się bardzo dynamicznie. Warto

dodać, że wygraliśmy również klasyfikację drużynową. Myślę, że współpraca z kickboxerami układa się idealnie, bo nasi zawodnicy oprócz kariery sportowej, zdobywają wyższe wykształcenie. To zostanie im już na zawsze, nawet po zakończeniu swoich zmagani sportowych – mówi doc. Henryk Stefanek, kanclerz Akademii Nauk Stosowanych Wincentego Pola.

Lubelska uczelnia zresztą bardzo mocno stawia na sport. W ciągu ostatnich lat największym osiągnięciem było czterokrotne zdobycie tytułu Akademickiego Mistrza Europy w piłce ręcznej kobiet. Obecnie w Klubie Uczelnianym działa wiele różnych sekcji, w tym judo, kickboxing, karate tradycyj-

ne, badminton, piłka nożna, piłka ręczna, koszykówka czy aerobik. Dodatkowo, prowadzone są również zajęcia rekreacyjno-sportowe z aerobiku i samoobrony dla studentów oraz pracowników.

POWALCZĄ W CAŁEJ POLSCE

Krzysztof Olszta z MKS Lubartów poznał swojego przeciwnika na gali Empire Fighting. Odbędzie się ona 4 czerwca w Łobzie, a przeciwnikiem lubartowianina będzie Damian Tokarski. Warszawianin w klatce nie przegrał jeszcze pojedynku. Wcześniej, bo już 28 maja w łódzkiej Atlas Arenie, do klatki KSW wejdzie Rafał Kijańczuk. Chelmsianin zmierzy się z Iwanem Erslanem z Chorwacji.

KAMIL KOZIOŁ

Z szansami na tytuły

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Romana Roszak ma szansę zostać najlepszą zawodniczką sezonu w plebiscycie Gladiatory 2022

Roszak do MKS Fun-Floor Perła dołączyła przed rozpoczęciem tego sezonu. Od pierwszych spotkań stała się liderką drużyny, która prawie do samego końca biła się o mistrzostwo Polski. W tym sezonie zdobyła aż 143 bramki, co obecnie daje jej trzecie miejsce w wyścigu o strzelecką koronę w rozgrywkach Superligi. Cieniem na ocenie jej występów w obecnym sezonie kładzie się jedynie dyspozycja rozgrywającej w ostatnich meczach. W nich wpadła w dołek i nie była w stanie pociągnąć ekipy w kluczowych momentach. Roszak w walce o tytuł zawodniczki sezonu ma poważne konkurentki. Wśród nominowanych znalazły się jeszcze zawodniczki MKS Zagłębie Lubin: Monika Malickiewicz, Karolina Kochaniak-Sala i Patricia Matieli, a także Magda Balsam z Eurobud JKS Jarosław.

Aż dwie lublinianki powalczyły o tytuł Obrończyni Sezonu. Są to: Kinga Achruk i Marta Gęga. Grono nominowanych uzupełnia Joanna Drabik. Obrotowa Zagłębia też kojarzona jest z Lublinem, w którym w przeszłości występowała przez wiele sezonów.

O tytuł najlepszej skrzydłowej ubiegać się będzie z kolei Daria Szykaruk. Zawodniczka MKS FunFloor Perła zdobyła w tym sezonie aż 89 bramek. Jej konkurentkami w tej kategorii są: Żaneta Lipok z Młynów Stoisław Koszalin, Daria Zawistowska z Zagłębia, Balsam z Eurobudu i Mariola Wiertelak z KPR Gminy Kobierzyce.

Ciekawe zmagania będą również wśród środkowych

rozgrywających, gdzie nominację otrzymała Achruk. Zawodniczka z Lublina była motorem napędowym wielu akcji wicemistrzyń Polski, a sezon zakończyła z 81 bramkami na koncie. W gronie nominowanych znalazły się jeszcze Matieli z Zagłębia oraz Walentyna Nieścieruk z Eurobudu.

O tytuł bocznej rozgrywającej sezonu powalczy Roszak. Grono rywali stanowi: Kochaniak-Sala i Kinga Jakubowska z Zagłębia, a także Zorica Despodovska z KPR Gminy Kobierzyce i Magda Więckowska z Korony Kielce.

Ciekawie przedstawiają się także kandydatki na odkrycie rozgrywek. Wśród nich można znaleźć lubelską bramkarkę Paulinę Wdowiak, która niespodziewanie zagroziła pozycji Weroniki Gawlik. Oprócz 22-latkę kapituła wyróżniła: Paulinę Kopańską (Start) i Karolinę Jureńczyk (Piotrcovia).

Na koniec warto też wspomnieć o nominowanych w kategorii najlepszej trenerki. Są to opiekunki medalistów obecnych rozgrywek: Bożena Karkut (Zagłębie), Monika Marzec (MKS Fun-Floor Perła) i Edyta Majdzińska (KPR).

Najlepsze zawodniczki w poszczególnych kategoriach poznamy bezpośrednio po zakończeniu ostatniego spotkania Superligi w tym sezonie. O zwycięzczyniach zadecydują same szczyptowniki i sztaby szkoleniowe klubów Superligi. Skład kapituły wybierającej nominowane zawodniczki tworzyli dziennikarze wielu mediów z całej Polski.

KAMIL KOZIOŁ

Czy zagrożą Płockowi?

PIŁKA RĘCZNA W spotkaniu półfinałowym PGNiG Pucharu Polski Azoty Puławy zmierzą się na wyjeździe z Orlen Wisłą Płock. Pierwszy gwizdek w środę o godz. 18

Przed puławianami jeszcze jedno, być może najważniejsze wydarzenie tego sezonu. Po sobotniej wygranej nad Górnikiem Zabrze po rzutach karnych 4:3 przyszedł czas na stawienie czoła największemu wyzwaniu tej wiosny. Będzie nim starcie w Pucharze Polski z aktualnym wicemistrzem Polski Orlen Wisłą.

– Wiedzieliśmy już od ponad miesiąca, że bez względu na wynik mamy brązowy medal. Chcieliśmy, żeby nie było wątpliwości, kto to trzecie miejsce wywalczył. Sprawy wywalczenia krążka nie chcieliśmy odkładać do ostatniego spotkania z Górnikiem. Tak było w ubiegłym sezonie i wszyscy wiemy, ile wtedy nas to kosztowało. Nie było zbyt dużo czasu na świętowanie, już w środę gramy z Płockiem – mówi trener Azotów Robert Lis.

Rywalizację w PGNiG Pucharze Polski Azoty w obecnym sezonie rozpoczęły od 1/16 finału. Na wyjeździe zmierzyły się z Górnikiem Zabrze. Tamto spotkanie wygrały bez najmniejszych problemów 31:18. W kolejnej rundzie ponownie wystąpiły w hali przeciwnika. Tym razem podopieczni trenera Lisa pojechali do Kwidzyna. Po ciekawym meczu pokonali miejscowy MMTS



W tym sezonie Azoty Puławy przegrały oba mecze ligowe z Orlen Wisłą. W Płocku tylko 26:27, a u siebie 24:32

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

32:26. W ćwierćfinale to już Azoty były gospodarzem. Do Puław przyjechał rewelacyjnie spisujący się wiosną Piotrkowianin Piotrów Trybunalski. W starciu barci Jureckich lepszy okazał się Michał, rozgrywający puławian, który pokonał Bartosza, trenera w ekipie gości, 30:24.

Płocczanie dołączyli do pucharowych rozgrywek dopiero na etapie ćwierćfinału. To decyzja Związku Piłki Ręcznej w Polsce,

który dał „fory” zespołom reprezentującym nasz kraj w europejskich pucharach. W bardziej komfortowej sytuacji był mistrz Polski i obrońca PGNiG Pucharu Polski Łomża Vive Kielce, który przystąpił do gry dopiero w półfinale. Kielczanie okazali się lepsi od Energa MKS Kalisz 37:22 i od ponad miesiąca czekają na rywala w półfinale. Z kolei płocczanie na etapie ćwierćfinału ograli Grupę Azoty Unia Tarnów 31:27. Rozmiary

zwycięstwa nie rzucają na kolana, tym bardziej, że po pierwszej połowie goście z Płocka prowadzili skromnie 15:14.

W półfinale Azoty nie mają nic do stracenia. – To jest tylko jeden mecz i wszystko się może zdarzyć. Na pewno nie jesteśmy faworytem półfinału, może to i dobrze. Chcemy jednak rozegrać dobre zawody, a zobaczymy, co z tego wyjdzie – zapowiada puławski szkoleniowiec.

(GROM)

Postawią na doświadczenie

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH Zbigniew Markuszewski może poprowadzić MKS Padwę Zamość

Na liście życzeń zamojskiego klubu jest doświadczony szkoleniowiec z Pomorza. Markuszewski jest kojarzony z Kwidzynem i tamtejszym klubem piłki ręcznej MMTS. Z tą drużyną zdobywał pierwsze medale w superlidze (srebro i brąz). Po rozstaniu z MMTS pracował m.in. w Nielbie Wągrowiec, Chrobrym Głogów, Piotrkowianinie Piotrków Trybunalski, jak też w pierwszym zespole Azotów Puławy oraz z rezerwami tego klubu. Rok temu powrócił do Kwidzyna, gdzie zastąpił na trenerskiej ławce byłego reprezentanta Polski Bartłomieja Jaskę. W piątek kwidzynianie, w ostatnim meczu sezonu, pokonali na wyjeździe Piotrkowianina 31:24, co przy wygranej Azotów z Górnikiem dało im wysokie czwarte miejsce w PGNiG Superlidze w sezonie 2021/2022. MMTS, co już potwierdził, skorzysta z przywileju gry w europejskich pucharach. Trener Markuszewski jest jednym z kandydatów do Gladiatorów



Zbigniew Markuszewski jest poważnym kandydatem do objęcia funkcji trenera w Padwie Zamość

FOT. MMTS KWIDZYN

2022 w kategorii trener sezonu. Za konkurentów ma: Tałanta Dujsebajewa z Łomży Vive Kielce i Xavię Sabatę z Orlen Wisłą Płock.

Oprócz Markuszewskiego zamojski klub rozmawia także z obecnym szkoleniowcem Marcinem Czerwonką. Pod opieką tego trenera MKS Padwa przeszła drogę z II ligi o I ligi centralnej. W debiutanckim sezonie na zapleczu PGNiG Superligi jego podopieczni wygrali 12 spotkań doznając 13 porażek. Na kolejną przed końcem zamościanie zajmują ósme miejsce i mają szansę na awans pozycję wyżej. Stanie się tak, jeśli w ostatnim meczu pokonają we własnej hali wyprzedzający ich w klasyfikacji Śląsk Wrocław.

– Rozmawialiśmy z trenerem Markuszewskim, podobnie z trenerem Czerwonką. W kręgu naszych zainteresowań jest też szkoleniowiec z Ukrainy. Na razie jednak nie ma żadnych konkretnych. Chcemy z jednej strony dokładnie poznać oczekiwania, z drugiej zaproponować konkrety

potencjalnym kandydatom na trenerów – tłumaczy Sławomir Tur, wiceprezes MKS Padwa Zamość.

Rozwiązaniem, które wchodzi w grę jest także opcja duetu trenerskiego: Zbigniew Markuszewski – Marcin Czerwonka. – Rozważamy również taki wariant. Na razie nic jeszcze nie możemy potwierdzić. Ostateczną decyzję powinniśmy poznać po zakończeniu sezonu. Realnie może to być w poniedziałek lub wtorek – zapowiada wiceprezes. Zamojski klub jest na etapie przekształcenia stowarzyszenia w spółkę. – Może być spółka akcyjna lub z ograniczoną odpowiedzialnością. Takie działanie wymusiła na klubach I ligi centralnej decyzja Związku Piłki Ręcznej w Polsce. W nowym sezonie występować będziemy jako Klub Piłki Ręcznej Padwa Zamość – tłumaczy wiceprezes. Ostatni raz w tym sezonie kibice piłki ręcznej w Zamościu będą mogli obejrzeć MKS Padwę w akcji w sobotę. Do Zamościa przyjedzie Śląsk Wrocław. Mecz w sobotę, o godz. 17.

(GROM)

**ROZKŁAD JAZDY
CZOŁÓWKI TABELI
W KONCÓWCE SEZONU
2021/2022**

Siarka Tarnobrzeg: Podhale Nowy Targ (dom), Chełmianka (wyjazd), ŁKS Łągow (d), Cracovia II (w), Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski (d).

Chełmianka: Orleńta Spomlek (w), Siarka (d), Sokół Sieniawa (w), Tomasovia Tomaszów Lubelski (d), Czarni Połaniec (w).

Cracovia II: ŁKS (d), Wisłoka Dębica (d), Orleńta Spomlek (w), Siarka (d), Sokół (w).

ŁKS Łągow: Cracovia II (w), Orleńta Spomlek (d), Siarka (w), Sokół (d), Tomasovia (w).

Podhale Nowy Targ: Siarka (w), Sokół (d), Tomasovia (w), Czarni (d), KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (w).

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

1. Siarka	29	60	59-26
2. Chełmianka	29	57	47-28
3. Cracovia II	29	57	62-28
4. ŁKS	29	57	51-25
5. Podhale	29	54	59-37
6. Avia	29	53	51-26
7. KSZO	29	44	34-30
8. Wisłoka	29	43	46-50
9. Unia	29	41	43-40
10. Stal	29	41	39-37
11. Orleńta	29	37	46-47
12. Podlasie	29	33	31-40
13. Czarni	29	31	37-53
14. Sokół	29	31	33-58
15. Wisła	29	24	32-57
16. Korona	29	23	36-59
17. Tomasovia	29	18	31-57
18. Wólczanka	29	14	26-65

21-22 maja: Wisłoka – Unia ● Wólczanka – Korona ● KSZO – Avia ● Czarni – Stal ● Tomasovia – Wisła ● Sokół – Podlasie ● Siarka – Podhale ● Orleńta – Chełmianka ● Cracovia II – ŁKS.

Mieli się wycofać, a walczą o awans

PIŁKARSKA III LIGA Jeszcze na początku kwietnia przyszłość Chełmianki wisiała na włosku. Klub udało się uratować, a piłkarze Tomasza Złomańczuka, jak wygrywali, tak dalej wygrywają. I znaleźli się w bardzo dobrej sytuacji. Na pięć kolejek przed zakończeniem sezonu tracą do lidera tylko trzy punkty i teoretycznie mają najłatwiejszy terminarz

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Co ważne, białozieloni do końcówki sezonu mogą przystąpić ze spokojnymi głowami i dużym optymizmem. Długo musieli czekać na swoje wypłaty, ale w końcu zaległości wobec drużyny zostały spłacone. Dodatkowo, od 1 lipca ma powstać miejska spółka Chełmski Klub Sportowy, która zajmie się prowadzeniem sekcji: piłki nożnej i siatkówki.

Mimo problemów finansowych piłkarze na boisku robili swoje. Dzięki temu na finiszu ciągle liczą się w walce o awans. Nie przegrali już od sześciu kolejek (cztery zwycięstwa i dwa remisy). W tabeli są na drugim miejscu ze stratą tylko trzech „oczek” do Siarki Tarnobrzeg. W końcówce rozgrywek zagrają jeszcze właśnie z Siarką, ale to będzie jedyny rywal z czołówki. Poza tym zmierzą się z: Orleńtami Spomlek Radzyń Podlaski, Sokółem Sieniawa, Czarnymi Połaniec i Tomasovią, czyli ze spółkami z dolnych rejonów tabeli. Patrząc na terminarz innych, czołowych ekip trzeba przyznać, że Chełmianka ma teoretycznie dużo łatwiejszych przeciwników.

– Na pewno walczymy o jak najlepsze miejsce.



W sobotę drużyna z Chełma wygrała arcyważny mecz z Cracovią II

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

Awans to by była wielka sprawa. W końcu Chełmianka nigdy nie występowała na poziomie centralnym – wyjaśnia Michał Wołos, który normalnie już trenuje i za kilkanaście dni powinien być do dyspozycji trenera.

– Wiadomo, że głupotą byłoby w tej sytuacji nie powalczyć skoro naprawdę tabela wygląda tak dobrze. Z drugiej strony my wolimy chyba jednak grać z czołówką. Lepiej nam to wychodzi,

bo większość punktów straciliśmy z dołem tabeli. Nie ma jednak co ukrywać, że szykuje się bardzo ciekawa końcówka sezonu. Tym bardziej, że rywale mają sporo meczów między sobą, a my z większością mamy lepszy bilans. Ważne na pewno będzie nasze spotkanie z Siarką Tarnobrzeg. Tam wygraliśmy 1:0. Zobaczmy, co będzie w rewanżu – dodaje obrońca biało-zielonych.

Problemem w ostatnich tygodniach na pewno była wąska ławka. Po powrocie Wołosa powinno być lepiej, tym bardziej, że niedługo do gry zdolny będzie także Grzegorz Bonin. A to dobry prognostyk na najbliższe mecze.

– Każdy widzi, jak wygląda sytuacja w tabeli. Naprawdę mamy szansę zrobić w Chełmie coś fajnego. Na razie nie myślimy jednak o tym pierwszym miejscu. Wycho- dzimy z założenia, że zawsze

chcemy wygrywać, ale najważniejszy jest ten najbliższy mecz, czyli teraz wyjazd do Radzyna Podlaskiego. Takie podejście zdaje egzamin. Poprzednie zwycięstwa mogą się okazać nic nie warte, jeżeli nie pokonamy Orleńta – mówi Patryk Czulowski.

Ostatnio Chełmianka miała pod górkę, bo przegrywała u siebie z Cracovią II 0:1. Po przerwie potrafiła jednak odwrócić losy spotkania i wygrać 2:1. – Nie dość, że zdobyliśmy trzy punkty, to pokona- liśmy przecież drużynę, która była przed nami. Musieliśmy to zrobić i fajnie, że się udało. Pierwszą połowa była wyrównana, ale w drugiej wygraliśmy zasłużenie. Pokazaliśmy charakter i sporo jakości. Fajnie to wygląda, a drużyna naprawdę idzie do przodu. Jeszcze kilka tygodni temu, przed meczem z Avią dostaliśmy przecież informację, że gasimy światło i się wycofujemy. A my walczymy teraz o pierwsze miejsce. Dobrze, że zaległości zostały ureg- lowane i że my potrafiliśmy te problemy zostawić gdzieś z boku. Sytuacja się poprawi- ła, a klub się rozwija – dodaje Czulowski.

Czy w weekend uda się zrobić kolejny krok w stro- nę II ligi? Derby w Radzynie Podlaskim zaplanowano na sobotę, o godz. 17.

W środę same hity

HUMMEL IV LIGA Czas na szóstą serię gier. W grupie mistrzowskiej szykuje nam się środa hitów. Pierwsza Lublinianka gra z trzecią Stalą Kraśnik (godz. 17). Druga Świdniczan- ka podejmuje czwarty Motor II Lublin (14), a na dodatek zmierzą się jeszcze drużyny numer pięć i sześć, czyli Huragan Międzyrzec Podlaski i Kryształ Werbkowice (17.30)

W tym roku nie ma mocnych na zespół Roberta Chmury, który do tej pory wygrał wszystkie dziewięć meczów. W rundzie zasadniczej najpierw pokonał czterech rywali. Wydawało się, że w grupie mistrzowskiej o komplety punktów będzie trudniej. A tymczasem Michał Paluch i spółka wygrali pięć kolejnych spotkań i mają w nich bilans bramkowy 15-1. Dobra passa miała też duży wpływ na sytuację w tabeli. Inne zespoły z czołówki nie są tak regularne, dlatego klub z Wieniawy ma obecnie osiem „oczek” przewagi nad drugą Świdniczan- ką. I jeżeli wygra także w środę, to trudno sobie wyobrazić, że będzie jeszcze w stanie zmarnować taką przewagę. Tym bardziej, że po szóstej kolejce do rozegrania zostanie już tylko sześć kolejnych meczów. Ciekawie będzie też w Świdniku, gdzie Świdniczan- ka z Motorem II. Drużyna Łukasza Gieresa po dwóch meczach bez

zwycięstwa rozbiła Górnika II Łęczna 5:1. Czy pójdzie za ciosem w starciu z młodzieżą lubelskiego klubu? Przekonamy się już dzisiaj około godz. 16. Świetną serię meczów bez porażki, która trwała od września zakończył Huragan. Podopieczni Damiana Panka w niedzielę przegrali w Krasnymstawie aż 0:4. Dzisiaj próbują rozpocząć nową passę, ale nie będzie o to łatwo, bo w Międzyrzec Podlaskim zamelduje się Kryształ Werbkowice. W grupie spadkowej też nie zabraknie ważnych pojedynków. Wicelider, czyli POM Iskra gra z czwartą Huczwą Tyszowce. Kluczowe spotkania czekają jedyne niepokonane drużyny: Lutnię Piszczac i Włodawiankę. Pierwsza ekipa podejmuje Hetmana Zamość. Jeżeli wygra, to zrobi duży krok w stronę bezpiecznej strefy tabeli. Z kolei piłkarze Mirosława Kosowskiego do tej pory zanotowali: zwycięstwo i cztery remisy. Muszą wygrać z ostatnim

Bratem Cukrownikiem Siennica Nadolna, żeby złapać kontakt z rywalami. W Łukowie zmierzą się za to trzecie Orleńta i pierwszy Gryf Gmina Zamość.

ŚRODA W HUMMEL IV LIDZE

Grupa mistrzowska: Świdniczan- ka – Motor II Lublin (godz. 14) ● Lublinianka – Stal Kraśnik (17) ● Górnik II Łęczna – Granit Bychawa (17) ● Start Krasnystaw – Opolanin Opole Lubelskie (17) ● Powiślak Końskowola – Grom Różaniec (17) ● Huragan – Kryształ Werbkowice (17.30). **Grupa spadkowa:** POM Iskra Piotrowice – Huczwa Tyszowce (16) ● Lewart Lubartów – Kłos Gmina Chełm (17) ● Włodawianka Włodawa – Brat Siennica Nadolna (17) ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Igros Krasnobród (17) ● Lutnia Piszczac – Hetman Zamość (17) ● Orleńta Łuków – Gryf Gmina Zamość (18).

(LUKISZ)

Drugi debiut w seniorach

EWINNER II LIGA Wydarzeniem ostatniego meczu Motoru z Radunią Stężyca był powrót do gry Marcina Michoty. 24-latek poprzednio wystąpił na drugoligowych boiskach... 21 kwietnia 2021 roku. Wtedy przy okazji spotkania z Garbarnią Kraków doznał poważnej kontuzji kolana, która wyeliminowała go z gry na długie miesiące

W grudniu Michota zakończył okres rehabilitacji, a w styczniu rozpoczął przygotowania z resztą drużyny. Grał w sparingach jednak na występ w eWinner II lidze musiał poczekać kolejne tygodnie. Ostatnio wrócił do formy w czwartoligowych rezerwach klubu z Lublina. 8 maja wpisał się nawet na listę strzelców przy okazji starcia z Granitem Bychawa, które żółto-biało- niebiescy wygrali 3:0. A w pierwszym zespole akurat za kartki z gry wypadł podstawowy prawy obrońca Filip Wójcik. Nadarzyła się więc okazja, żeby były kapitan w końcu wrócić na boisko. I rzeczywiście Marek Saganowski postawił właśnie na Michotę, który w starciu z Radunią zaliczył całkiem niezły występ. – Tak naprawdę to był mój pierwszy mecz od ponad roku. Od tego mojego feralnego

meczu, ale ja jestem zadowolony, że udało się w końcu zagrać. Czułem się jakbym drugi raz debiutował w drużynie seniorów. Cieszę się, że mogłem wystąpić przez 90 minut. To był jeden z moich celów po kontuzji, który sobie wypisałem. Czekałem na to długo, a to był naprawdę ciężki czas. To wszystko jest już za mną, teraz patrzę już tylko do przodu – zapewnia Marcin Michota. I przyznaje, że lublinianie spodziewali się ciężkiej przeprawy. – To był dla rywali ostatni mecz przed ewentualnymi barażami, bo w ostatniej kolejce mają GKS Bełchatów, więc nie muszą wychodzić na boisko. Wiedzieliśmy, że rzucają się na nas od początku. Mieliśmy trochę problemów z wyjściem, bo nas dobrze pressowali. Dobrze jednak zareagowaliśmy w drugiej połowie. Powiedzieliśmy sobie w szatni, że tego meczu

nie przegramy i tak się stało. Szkoda końcówki, bo ja miałem sytuację, mogłem strzelać z przewrotki, sytuację miał Wojtek Błyszko i mogliśmy jeszcze to wygrać. Szkoda, że nie wygraliśmy, ale patrząc na przebieg pierwszej połowy to dobrze, że chociaż udało się zremisować – wyjaśnia obrońca Motoru. Dodaje też, że plan na ostatnią kolejkę jest prosty. Żółto-biało-niebiescy chcą pokonać Wisłę Puławę i powalczyć jeszcze o trzecie miejsce w tabeli. – Cały czas mamy nadzieję, że uda się zająć trzecią lokatę, która da nam dwa mecze barażowe u siebie. Nie przegraliśmy meczu u siebie przez bardzo długi czas, z Radunią też podtrzymaliśmy passę. Myślę, że wygramy z Puławami i do barażów przystąpimy w dobrych nastrojach – mówi Michota.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1872

urodził się Bertrand Russell, brytyjski logik, matematyk, filozof, eseista i laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury

1888

w Bydgoszczy wyjechał na trasę pierwszy tramwaj konny

1897

ukazała się powieść „Drakula” pisarza Brama Stokera

1922

w swoim pierwszym meczu międzynarodowym Legia Warszawa przegrała z czeską Viktorią Žižkov 2:9

1969

rozpoczęła się załogowa misja Apollo 10

1974

ukończono budowę najwyższego na świecie - 646,38 m - masztu radiowego w Konstantynowie koło Płocka

1984

premiera filmu „To tylko Rock” w reżyserii Pawła Karpińskiego

1995

premiera filmu „Braveheart. Waleczne serce” w reżyserii Mela Gibsona. Film zdobył 5 Oscarów: dla najlepszego reżysera, za najlepszy film, za najlepszą charakteryzację, zdjęcia i montaż dźwięku

1996

Irlandzka wokalistka Eimear Quinn z piosenką „The Voice” wygrała 41. Konkurs Piosenki Eurowizji w Oslo

515,3

km/h: taką prędkość osiągnął francuski TGV Atlantique, ustanawiając 18 maja 1990 roku rekord szybkości pociągu pasażerskiego



FOT. GIANTS SOFTWARE

Nowe maszyny dla farmerów

GRAMY Wydana w listopadzie minionego roku gra Farming Simulator 22 już w czerwcu doczeka się szóstego dodatku

Tytułem przypomnienia: Farming Simulator 22 to kolejna odsłona bardzo popularnej serii gier pozwalających nam pracować na własnej farmie. Bezpośrednio kierujemy wszystkimi kombajnami, traktorami i innymi maszynami, a efekty naszych prac polowych

sprzedajemy, dzięki czemu możemy rozbudowywać tak farmę, jak i park maszynowy.

Kolejne odsłony serii studia Giants Software dodawały nowe maszyny rolnicze, nowe uprawy i hodowle, czy poprawiały na przykład fizykę gleby, by lepiej odwzorować rolniczą pracę.

Farming Simulator 22 doczekał się bardzo dobrej recenzji, świetnej sprzedaży (w pierwszym kwartale od premiery grę kupiło ponad 3 miliony osób), a teraz pora na kolejny dodatek zatytułowany Kubota Pack. Zestaw znanego japońskiego producenta wywodzącego się z Osaki wprowadzi do gry 11

nowych maszyn i narzędzi rolniczych.

W dodatku znajdzie się między innymi M8; największy z dotychczasowych ciągników Kubota. Dzięki przestronnemu wnętrzu kabiny i doskonałemu widokowi na pola, ciągnik ten zapewni wirtualnym rolnikom najlepsze warunki pracy.

Będą też ciągniki M5, M6 i M7, ładowarki kompaktowe, ładowarki gąsienicowe i pojazdy użytkowe.

Dodatek będzie wymagał podstawowej wersji gry, a swoją premierę będzie miał na PC w polskiej (napisy) wersji językowej.

RAD

Strażnicy z Karaibów



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

DO ZOBACZENIA Morze Karaibskie to nie tylko fantastyczne plaże i krajobrazy, ale też teren dość aktywnej działalności grup przestępczych.

Karaibskie wyspy należą do Holandii - Curacao, Aruba czy Saint Maarten - są popularnym kierunkiem wśród zamożnych turystów całego świata. Wzbudza

ją również zainteresowanie przestępców. W serii „Strażnicy z Karaibów” będziemy obserwować kulisy codziennej pracy Holenderskiej Straży Przybrzeżnej, która przy użyciu łodzi, helikopterów ratunkowych, samolotów zwładowczych zajmuje się wykrywaniem przemytników narkotyków, zatrzymywaniem nielegal-

nich imigrantów czy kontrolą nielegalnego rybołówstwa.

Premiera: w poniedziałek, 13 czerwca o godzinie 22 w National Geographic.

Rozmowy i wystawy

FOTO Kolejna w tym roku Akademia Odkryć Fotograficznych już w sobotę, 21 maja, w Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12). Gościem specjalnym wydarzenia będzie Zbigniew Furman. Tradycyjnie na uczestników czeka wiele interesujących atrakcji z zakresu fotografii. Wydarzenie wystartuje o godzinie 11 wykładem Maksa Skrzczkowskiego. Na godzinę 12 zaplanowano otwarcie aż trzech wystaw. Będzie można zobaczyć ekspozycję plenerową Mirosława Iskry oraz wystawę „...masz być Napoleonem” Rafała Filipa i Krzysztofa

Pisarka. Podczas Akademii Odkryć Fotograficznych zostanie również zaprezentowana wystawa Zbigniewa Furmana „Męskie rozmowy”. Gość specjalny wydarzenia spotka się z uczestnikami o godzinie 12.40.

Zbigniew Furman jest laureatem wielu konkursów fotograficznych, członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików oraz stowarzyszenia ZAiKS. Jego wystawa „Męskie rozmowy” składa się z około 40 portretów mężczyzn. Zdjęcia powstały w ciągu minionych 15 lat.

DAD

O pomnikach

MIASTO W ramach cyklu „Miastoczułość”, w czwartek, 19 maja o godzinie 17 w Warsztatach Kultury (ul. Grodzka 5a) rozpocznie się wykład poświęcony najdziwniejszym pomnikom i instalacjom w polskich miastach.

W wielu polskich miastach znajdują się interesujące formy przestrzenne i instalacje, których subiektywny wybór zostanie zaprezentowany w czasie wykładu. Będą to między innymi wybrane realizacje Jerzego

Kaliny, Tomka Kawiaka, kontrolerskie projekty Julity Wójcik i Joanny Rejkowskiej.

- Opowiemy o monumentach służących po prostu do ożywienia krajobrazu miasta, które zadziwiają swym konceptem, kreatywnością i odwagą, nawiązując do lokalnego kolorytu - opowiadają organizatorzy.

Wstęp wolny. Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń za pośrednictwem formularza online.

DAD